

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telef. IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekret.
red. 19-01 (czynny 4-ty dzień). Telefon miast.
36-00 (czynny 8-15 z wyjątkiem niedziel i świąt)

Sobota, dnia 16 sierpnia 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-144
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8088.

Nr 222

Dziwna historia admirała
Thierry d'Argenlieu

Były wysoki komisarz rządu francuskiego w Indochinach Thierry d'Argenlieu zrezygnował z wszystkich zaszczytów i odznaczeń, jakie zdobył w czasie obu wojen światowych, aby zostać ponownie mnichem zakonu Karmelitów jako O. Ludwik św. Trójcy. W 1939 r., mając już za sobą 19 lat doświadczeń w życiu klasztornym, wstąpił d'Argenlieu po raz drugi do marynarki. Gdy mu się udało zbiec z niemieckiego obozu jeńców, został oficerem łącznikowym generała de Gaulle'a, a następnie współdziałał w stłumieniu powstań w Tonkinie i Annamie.

Gromyko odpowiada delegatowi USA
Ostra wymiana słów
na Radzie Bezpieczeństwa na temat Grecji

NOWY JORK (obsł. wł.). Natychmiast po rozpoczęciu debaty nad sprawą Grecji w Radzie Bezpieczeństwa zabrał głos Gromyko, odpowiadając delegatowi USA, Johnsonowi na jego wypowiedzi z poprzedniej sesji.

Gromyko zaznaczył, iż czas skończyć z obraźliwymi wycieczkami pod adresem Bułgarii, Albanii i Jugosławii i insynuacjami o udzieleniu pomocy powstańcom greckim. Sytuacja w Grecji pogarsza się z każdym dniem i to na skutek mieszania się niektórych mocarstw w jej

wewnętrzne sprawy. Każdemu wiadomo — powiedział Gromyko — z której strony grozi Grecji niebezpieczeństwo. Ameryce zależy, żeby wciągnąć Grecję w krąg swej strefy gospodarczej. Na propozycję Johnsona, aby wobec stosowania przez ZSRR prawa weta w sprawie

Grecji zaapelował o załatwienie tej sprawy do ONZ, która nie podlega prawu weta Gromyko odpowiedział, iż propozycje takie byłyby nie do przyjęcia. Związek Radziecki nie zgodzi się na załatwienie spraw niezgodnie z duchem pokoju.

Straszliwa statystyka śmierci
Liczby zamordowanych żydów z różnych krajów

PRAGA (obsł. wł.). Na konferencji syonistycznej w Karłowach w Warszawie ogłoszono, że z pośród zamordowanych przez Niemców Żydów zginęło: 2.800.000 Żydów z Polski, 1.720.000 z Związku Radzieckiego, 425.000 z Czechosłowacji, 200.000 z Węgier, 170.000 z Niemiec, 120.000 z Grecji, Norwegi, Jugosławii, 90.000

z Francji, 60.000 z Holandii, 40.000 z Belgii, 40.000 z Austrii oraz 15.000 z Włoch.

W armiach sojuszniczych służyło wielu żołnierzy i oficerów żydowskich, w tym 600.000 w armii amerykańskiej, 100.000 w armii brytyjskiej i bardzo wielu w armii radzieckiej i innych.

Proces 20 zbrodniarzy
z Mauthausen

WIEN (PAP). Na 2 września zapowiedziano rozpoczęcie procesu 20 zbrodniarzy wojennych z personelu obozu koncentracyjnego w Mauthausen.

UŻYWAJ CIE
pasty do zębów
CAPRIDONT

Bortnowska skazana!
na 3 lata więzienia i utratę praw obywat.

WARSZAWA (PAP). Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok przeciwko Marii Bortnowskiej, blokowej z Ravensbrück, skazując ją na 3 lata więzienia i pozbawienie

praw obywatelskich na przeciąg 2 lat oraz na przepadek mienia na rzecz skarbu państwa. Zasadzonej przysługuje prawo wniesienia o kasację wyroku.

Na podstawie zeznań świadków wynikało, iż Bortnowska została blokową na skutek starań starszych więźniarek Ravensbrück. Kiedy do Ravensbrück przyszły więźniarki z Majdanka, doszło do ostrych antagonizmów, gdyż więźniarki Majdanka nie poddawały się z rezygnacją zarządzeniom niemieckim, co spowodowało ze strony Bortnowskiej wyzwiska i bicie. Sąd, wydając wyrok brał pod uwagę, iż zeznania świadków były często subiektywne.

Listy wyborców
na Węgrzech

BUDAPESZT (obsł. wł.). Na Węgrzech ogłoszono listy wyborcze. W każdym domu mieszkalnym zostaną wywieszane dwie listy wyborcze. Jedna zawierać będzie nazwiska mieszkańców domu, którzy mają prawo głosowania, druga natomiast wyszczególni nazwiska pozbawionych prawa głosowania.

Czwarty dzień procesu WIN w Krakowie

Kontakty WIN z UPA

Prokurator odczytuje tajną korespondencję dowódców

KRAKÓW (PAP). Czwarty dzień przewodu sądowego wypełniły zeznania oskarż. Strzałkowskiego.

Oskarżony w swych wypowiedziach usiłuje zmniejszyć ciężar zarzutu szpiegostwa.

W aktach sprawy znajduje się instrukcja wywiadowcza. Czym oskarżony wytłumaczy, że specjalny dział instrukcji zaleca zbieranie informacji o wojsku polskim i Rosji Radzieckiej.

Oskarżony usiłuje przekonać Sąd, że wywiad jego był politycznym, ale że na skutek starych nawyków znajdowały się w meldunkach również wiadomości z dziedziny wojskowej.

Prok.: Kiedy i przez kogo instrukcja została wydana?

Osk.: Luty, marzec 1946 r. przez WIN.

Prok.: Na samym wstępie instrukcja poleca zbieranie materiałów o koncentracjach wojsk, mobilizacjach itd.

Mowa jest również o tym, że wobec tego, iż jeżeli pewne zarządzenia władz państwowych wymagają

akcji odwetowej, należy materiały tego rodzaju przysyłać najkrótszą drogą. O jaki tu odwet chodzi?

Osk. Tłumaczy, że słowo „Odwet” chwilowo było pozbawione treści.

Prok.: Chwilowo słowo „Odwet” było pozbawione znaczenia, a w przyszłości mogło mieć znaczenie?

Osk.: Przyznaję, że tak.

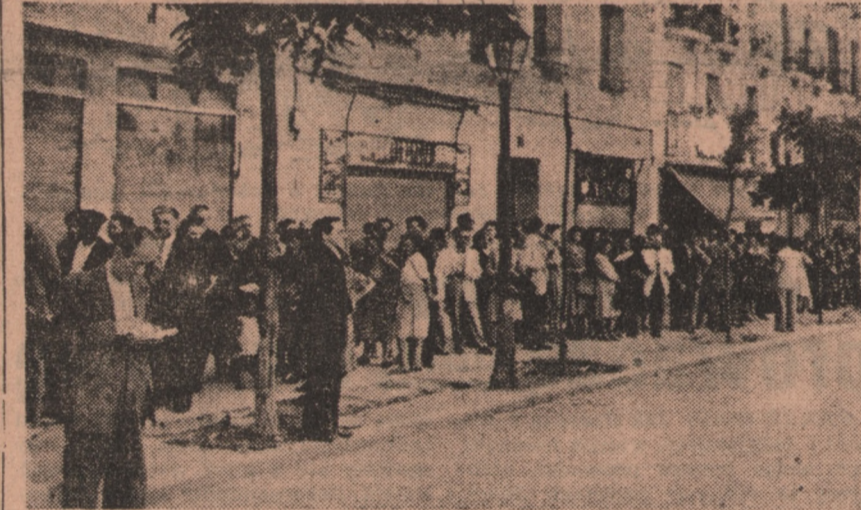
Na żądanie prokuratora oskarżony przedstawia rozwój historyczny wywiadu wojskowego.

Prokurator przedstawia sprawę meldunków z wywiadu wojskowego i szereg elaboratów z dziedziny wywiadu politycznego i gospodarczego m. in. w sprawozdaniu miesięcznym znalazły się odpisy raportów władz bezpieczeństwa o walce z bandami UPA.

Prok.: Czy oskarżony był świadomy tego, że materiały te rozszyfrowują działalność władz bezpieczeństwa w walce z bandami?

Osk.: Świadom byłem tego.

(Ciąg dalszy ze str. 2-giej)



Hiszpanie wyczekują swej kolejki przed lokalem wyborczym w dniu referendum, które opowiedzieć się miało za lub przeciw projektowi hiszpańskiej ustawy sukcesyjnej, określającej Hiszpanię jako monarchię tytułarną, rządzoną przez Franca. Kampania wyborcza przeprowadzona została zupełnie jednostronnie i chociaż nigdy jeszcze na półwyspie Pirenejskim nie było tak wielu uprawnionych do głosowania, to zgóry już było wiadomo, że Caudillo bez względu na faktyczny wynik referendum pozostanie przy sterze rządów.

O wzajemne
zaufanie

Nie jest przesadą twierdzenie, że sprawy sektora prywatnego są jednym z najczęstszych tematów publicznych dyskusji, a jeszcze w większym stopniu prywatnych rozmów i konferencji kół zainteresowanych, które na ogół, musimy to przyznać otwarcie, bez optymizmu spoglądają w przyszłość przemysłu prywatnego i handlu, bowiem rzemiosło ma, ich zdaniem, bardziej zabezpieczoną pozycję i pewniejsze warunki rozwoju.

I to też trzeba przyznać otwarcie, że mimo wielu najbardziej autorytatywnych oświadczeń przedstawicieli naszego rządu, psychoza, jaka opanowała niektóre umysły, że sektor prywatny jest malum necessarium, że utrzymuje się go tylko dlatego, że jest w tej chwili potrzebny i niezastąpiony, wcale nie straciła na sile, jak możnaby się tego spodziewać.

Notuje to zjawisko również publicysta gospodarczy „Kurier Codzienny”, dr Atlas, stwierdzając słusznie, że nie można tego bagatelizować. Sprawa jest poważna z tego choćby tylko względu, że dotyczy ona poważnej części społeczeństwa. Szukając przyczyn, jakie mogłyby być źródłem istniejącej psychozy zanikania sektora prywatnego, pisze ów publicysta, że budując nasz ustrój gospodarczy i polityczny, „musieliśmy przede wszystkim oprzeć go na takich podstawach, które zagwarantowałyby wyeliminowanie wpływów na nasze życie gospodarcze tych wszystkich czynników, jakie w bliższej czy dalszej przyszłości mogłyby się stać źródłem niebezpieczeństwa dla nowego ustroju. Musieliśmy więc tym właśnie warstwom raz na zawsze odebrać bazę finansową, bez której nie mogą reprezentować żadnej siły.”

Poruszony tu moment jest niezwykle istotny. Wielki kapitalizm prywatny został w naszym kraju zlikwidowany i przeszedł już do historii. Pozostał natomiast dalej drobny przedsiębiorca prywatny, dla którego niezależność materialna, jaką stwarza własny warsztat pracy, jest gwarantem jego niezależności osobistej i pełnej swobody działania. W obawie przed odcięciem tej podstawy materialnej, notuje on skrzyżnięte wszystkie przejawy, które, jego zdaniem, ku temu właśnie zmierzają. Trzeba zaś dużego opanowania i obiektywizmu, aby przejawów tych nie przeceniać i nie uogólniać, a rozważać je „na zimno” i krytycznie. W codziennym życiu było jednak przeważnie przeciwnie. Narastały niepokojące plotki, podsypane skwapliwie przez wrogie państwu elementy.

Pisze dr Atlas, że „w niewątpliwie uzasadnionej teoretycznie, ale przesadnej może obawie przed możliwością odradzenia się pewnych dla ustroju ludowego niebezpiecznych form działalności gospodarczej o charakterze indywidualnym, poszliśmy za daleko, co znalazło wyraz w zbyt daleko posuniętych tendencjach do drobno-ustrojowości przedsiębiorczości prywatnej. Te tendencje znalazły praktyczny wyraz w tym, że dziś w orbicie wpływów sektora państwowego, znajduje się stosunkowo duża ilość przedsiębiorstw, które i ze swego charakteru i z zakresu pracy w niej znaleźć się nie powinny”.

Zarówno więc jedna, jak i druga strona nie zaufały sobie wzajemnie i to właśnie stało się przyczyną panującego w pewnych kołach przeko-

BLISKO DWIE GODZINY

byłem nieprzytomny w czasie lotu

Odom opowiada o swoim locie dokoła świata

NOWY JORK (PAP). Lōtnik amerykański William Odom, który 10 sierpnia zakończył rekordowy lot dokoła świata oświadczył, że przygotowuje się do nowego lotu dokoła świata przez bieguny północny i południowy. Odom zamierza dokonać tego lotu 6 listopada z tym, obliczeniem, by przelot nad biegunem południowym wypadł w dzień. Ma on odbyć drogę na przystosowanym do tego celu bombowcu „B-32” z załogą złożoną z 10 osób.

Jak donosi „New York Times” O-

dom, zdając sprawę ze swęj niedawnej podróży powietrznej opowiadał, że stracił przytomność na godzinę 40 minut podczas przelotu nad Kanadą. Samolot zoczył z wytkniętej drogi, opuścił się zbyt nisko i prawie, że uderzył o lodowiec, gdy Odom się ocknął. Automatem kierownica uległa uszkodzeniu nad Indiami i Odom musiał potem posługiwać się kierownicą ręczną. Jak wynika ze słów Odoma, szybkość lotu ani razu nie spadła poniżej 300 km na godzinę.

nia o likwidacji sektora prywatnego. Nie można również pominąć faktu, że na powstanie specyficznej atmosfery wokół sektora prywatnego nie bez wpływu była działalność ludzi nieuczciwych, którzy spekulowali bezkarnie i pasożytniczo na ofiarze i w trudnych warunkach pracującym społeczeństwie.

Cytowany przez nas publicysta wyraża głębokie przekonanie, że procesy rozwojowe przedsiębiorczości prywatnej pójdzie w zupełnie innym kierunku, że w miarę wzmacniania naszego ustroju państwowego osłabną się będzie w ośrodkach dyspozycyjnych obawa przed potencjalnym niebezpieczeństwem ze strony gospodarki indywidualnej, że innymi słowy wzrosnie zaufanie władz do przedsiębiorcy prywatnego, który znaleźć powinien w przyszłości szersze możliwości pracy.

Taki jest niewątpliwie postulat szerokiego rzesz, reprezentujących sektor prywatny, rzesz pracujących uczciwie nad wzmocnieniem naszego organizmu gospodarczego, które pragną, aby wysiłek ich został uznany.

Kontakt i współpraca sektora prywatnego i samorządu gospodarczego z władzami państwowymi jest ostatnio coraz żywsza i przynosi coraz lepsze rezultaty. Na drodze tej współpracy, wspólnego rozwiązywania trudności i uzgadniania stanowisk wyrosło powinno wzajemne zaufanie, niezbędne dla przyszłego rozwoju i umocnienia siły gospodarczej naszego państwa.

Zajęcie stolicy Paragwaju przez powstańców

NOWY JORK (PAP) Powstańcy paragwajscy zajęli stolicę Paragwaju Assuncion. Walka toczy się jeszcze w kilku punktach miasta. Opór wojsk rządowych w Assuncion zmniejszył się po zdobyciu przez powstańców siedziby prezydenta i innych punktów w centrum miasta. Komunikat wydany przez powstańców podaje że oddziały powstańców w Assuncion posuwają się ciągle naprzód. Lotnictwo powstańców bombardowało statki rządowe na rzece Paragwaj, zatapiając dwa statki, których załoga utonąła. W porcie Sajonia, gdzie znajdują się koszary marynarskie, wyładowały nowe oddziały powstańców.

Zjazd Wojewódzki Stron. Pracy w Gdańsku

Stronictwo Pracy na Wybrzeżu obchodzi swe święto organizacyjne o poważnym znaczeniu politycznym. W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się II Powojenny Zjazd Stronictwa Pracy w Gdańsku, w czasie którego uroczystości zostanie odsłonięty również sztandar Grodzkiego Koła Stronictwa Pracy w Gdańsku. Program uroczystości obejmuje:

godz. 8.30 — zbiórka uczestników Zjazdu przed kościołem garnizonowym we Wrzeszczu (ul. Sobótki);

godz. 9 — uroczysta Msza św. na intencję Zjazdu;

godz. 10 — przemarsz do Domu Rzemiosła (Wrzeszcz, ul. Sobótki 15) — gdzie będą obradowali delegaci Zjazdu Wojewódzkiego.

W części oficjalnej odbędzie się m. in. ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych, połączona z przemówieniami i okolicznościowymi delegatów i zaproszonych gości.

Program pierwszej części obrad, dostępnych również dla zaproszonych gości, obejmuje trzy zasadnicze referaty, które wygłosią przedstawiciele Zarządu Głównego S. P. W ramach tych referatów zostaną omówione sprawy polityczne, organizacyjne oraz sejmowe. Referat sprawozdawczy z terenu Sejmu Ustawodawczego wygłosi prezes klubu poselskiego kol. adw. Jerzy Domiński.

W godzinach popołudniowych obradować będą delegaci II Powojennego Zjazdu Wojewódzkiego w Gdańsku nad sprawami wewnętrznymi organizacyjnymi. Początek obrad zamkniętych o godz. 16.

Dziś rozpoczyna się konferencja francuskiej partii socjalistycznej

PARYŻ (PAP). W centrum zainteresowania francuskiej opinii publicznej znajduje się obecnie rozpoczynająca się dnia 15 sierpnia w Lyonie konferencja SFIO. Od wyników tego Kongresu zależny będzie los rządu Ramadiera.

Sądząc z rezultatu konferencji okręgowych oddziałów SFIO, dyskusja na Kongresie będzie ostra. Scieńczy się bowiem będą dwie tendencje

Pierwsza tendencja, popierana przez Leona Bluma zmierza do kontynuowania obecnej linii politycznej SFIO i do udzielenia wotum zaufania Ramadierowi. Przeciwno temu wystąpiła poważna grupa działaczy socjalistycznych z Molletem na czele. Grupa ta krytykuje Ramadiera i uzasadnia konieczność współpracy partii robotniczych.

Dotąd zgłoszono 5 wniosków w

sprawie polityki SFIO. Dwa wnioski zawierają aprobatę linii politycznej, wybranej przez Ramadiera. Trzy dalsze wnioski krytykują poczynania rządu.

Wniosek grupy Molleta atakuje Ramadiera za „brak stanowczości wobec finansjery, spekulantów i warstw okradających skarb państwa”. Wniosek ten domaga się wzmocnienia autorytetu władz naczelnych SFIO wobec ministrów socjalistycznych. Grupa Molleta domaga się zmiany polityki Ramadiera, lecz nie żąda wyrażenia jego dymisji.

Federacja socjalistyczna Rodanu oraz grupa „Bataille Socialiste” wystąpiły z własnymi wnioskami, w których domagają się bezwzględnej dymisji Ramadiera oraz jednocy akcji klasy robotniczej.

** OGŁOSZONO wyrok w sprawie grupy szpiegów jugosłowiańskich, którzy stanęli przed sądem w Lublinie. Główni oskarżeni Nagode Siro i Furlan skazani zostali na karę śmierci

** REUTER podaje doniesienia radia w Teheranie, że udaremniono tam spisek na życie premiera Ghavam en Sultaneh. Kilka osób aresztowano.

Tajemniczy wybuch granatów nad lotniskiem RAF

BERLIN (PAP). Jak donoszą ze źródeł brytyjskich, w nocy z wtorku na środek przed oczekiwanym przybyciem brytyjskiego ministra wojny Bellengera, na lotnisku Gatow pod Berlinem, które pełni obecnie funkcje brytyjskiej stacji lotniczej, wybuchły 4 granaty nieznanego pochodzenia. Jeden z tych pocisków — jak stwierdzono po zbadaniu odłamków — miał kaliber 12,2 cm. Jeden pocisk eksplodował nad kwatery dowództwa stacji RAF, wskutek czego, popękaly szyby w oknach. Drugi pocisk ugodził w drogę, przebiegającą w odległości 35 metrów od kwatery. Dwa pozostałe trafiły w drzewa.

Pociski eksplozowały przed oczekiwanym przybyciem bryt. min. wojny

Na kilka godzin przed wybuchem pocisków wyładowali na lotnisku Gatow członkowie Komisji ONZ do spraw Palestyny, a na krótko przed tym wypadkiem przybył na lotnisko naczelny dowódca armii Renu sir Mac Reery.

Jak donoszą z Londynu, brytyjcy rzeczoznawcy wojskowi sądzą, że wypadek pozostaje w związku bądź z ciągłymi ćwiczeniami wojsk brytyjskich w Niemczech, bądź też z ćwiczeniami samolotów. Ostateczne oświetlenie wypadku nastąpi po przeprowadzeniu dokładnych dochodzeń.



Jak Holandia chciałaby donieść całe mu światu o zakończeniu działań w Indonezji i rozpoczęciu rokowań.

Holendrzy prowadzą dalej ofensywę

PARYŻ (PAP) Jak donoszą z Batavii i Joggjakarty, wojska holenderskie wciąż jeszcze prowadzą ofensywę w różnych częściach Jawy, Sumatry i Madury, dążąc do całkowitego opanowania tych wysp. W szeregu innych miejscowości oddziały holenderskie prowadzą operacje w celu zdobycia lepszych pozycji strategicznych. Sytuacja w rejonach opanowanych przez Holendrów jest niezwykle naprężona. Holendrzy nie

mogą w żaden sposób znaleźć wśród Indonezyjczyków osób, które by zgodziły się z nimi współpracować. Nawet korespondenci prasy holenderskiej stwierdzają, że oświadczenia o rzekomym entuzjastycznym ludności indonezyjskiej z powodu wkroczenia wojsk holenderskich są fantastycznym wymysłem. Indonezyjczycy odnoszą się do Holendrów z niechęcią.

Kontakty WIN z UPA

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W sprawozdaniach tych mówi się także o tym, że w pewnym przedstawicielstwie dyplomatycznym mówiono o wybuchu wojny najdalej za 3 miesiące i radzono tym, którzy mogą, natychmiast wyjechać z Polski. Sygnalizowano również, że władze bezpieczeństwa interesują się osobą niejakiego Radomskiego, agenta obcego wywiadu.

Osk. Strzałkowski przyznaje, że stosowano również prowokacje dla osiągnięcia celów konspiracji i dodaje: „wskazuje to na środowisko, z jakiego informacja płynęła”.

Po kilku dalszych pytaniach na temat techniki pracy wywiadowczej prokurator wnosi o zarządzenie tajnej rozprawy ze względu na bezpieczeństwo Państwa.

Po wznowieniu rozprawy oskarżony wyjaśnia, że Kot prowadził dział polityczno-społeczny, Eugeniusz Ralski zaś — dział gospodarczy, do nich też należały sprawy kontaktów i łączności. Sam oskarżony opracował wytyczne prac wywiadu.

sobach działalności wywiadowczej i inspiracyjnej na terenie stronictw politycznych

Prok. O stosunku WIN do PSL była mowa wczoraj. Nie będziemy powracać do tej sprawy. Jak wygląda technika wywiadu i inspiracji w odniesieniu do innych stronictw? Oskarż. W stosunku do PPR oddziaływanie bezpośrednie było znane zadania przez polegaty na zbieraniu informacji przez „wtyczki”. Do WRN stosunek nasz był pozytywny. Do lewicy PPS — wrogli.

Z kolei prokurator przechodzi do wyjaśnienia stosunków łączących WIN z bandami ukraińskimi.

Prokurator odczytuje interesującą i kompromitującą korespondencję między przywódcą bandy UPA Krymskim i przedstawicielem WIN mjr. Antekim. Prok. Czy kontakty z UPA były nawiązywane w porozumieniu ze sztabem? Osk. Tak, na jego wyraźne polecenie. Prok. Czy usiłowania nawiązania stosunków z UPA odbyły się za zgodą Niepokolczyckiego? Osk. Na jego polecenie. Następnie seria pytań w sprawie współpracy siatki wywiadowczej tzw. akcja: „Z”. Akcja „Z” była podporządkowana Niepokolczyckiemu. Prok. — Kiedy i od kogo otrzymał oskarżony dokładny plan wojew. Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie?

Wykrycie wielkiej bandy fałszerzy dolarów i funtów

Miały one być użyte przez Hitlera jako „pieniądze inwazyjne”

LONDYN (PAP). Policja brytyjska natrafiła na trop międzynarodowej bandy fałszerzy pieniędzy jak się zdaje największej, jaka operowała w czasach nowoczesnych. Istnieje przekonanie, że banda ta puściła w obieg wielkie ilości fałszowanych banknotów dolarowych i funtowych. Pieniądze te miały być przygotowane przez najbardziej zdolnych fałszerzy świata na rozkaz Hitlera i gestapo i miały posłużyć jako pieniądze inwazyjne. Jak wynika z dokumentów, znajdujących się w rękach policji, fałszerze ci byli to przestępcy kryminalni z różnych państw Europy centralnej i Niemiec. Byli skoncentrowani w pewnym obozie

i mieli być zgładzeni po spełnieniu przez nich zadania. Przed zajęciem obozu przez wojska amerykańskie udało im się zbiec. Jak przypuszczają, pieniądze sfalszowane przynęły do Anglii i Stanów Zjednoczonych z państw okupowanych przez Niemcy, przeważnie z Holandii, Belgii i Francji, gdzie ludność otrzymywała je za towary i usługi. Według prowizorycznych obliczeń, w obiegu znajduje się fałszywych banknotów brytyjskich na sumę 200—300 tys. funtów szterlingów. Straty skarbu amerykańskiego na skutek wycofania fałszywych banknotów dolarowych wyniosły przeszło 500 tys. funtów szterlingów.

Tabela wygranych 6-ty dzień ciągnięcia

Wygrana 500.000 zł. na Nr 8050 (pada w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 1881 30529 67059.

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 2961 15314 18266 23421 26535 27567 28462 33426 33577 36268, 36295 36800 42019 54097 55574 56193 57686 60036 62867 65492 67875 70769 71979 74257.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 1162 1163 1334 1524 2097 2640 3161 5022 5033 5702 6204 6890 8635 8801 9447 9995 10822 11220 12629 15250 16348 17945 20597 20929 22549 22817 23548 24466 24610 24771 30954 33725 34545 36981 37043 37610 37847 38233 38320 38922 40192 40238 41387 42592 43124 45989 50898 52578 53389 54091 54666 54834 55041 55055 57249 57294 57791 59539 59659 59695 61029 61922 62436 62853 64182 64253 64821 65609 65898 66391 66976 68067 71497.

Stały wybór losów w nasze kolekturze

A. Grabarkiewicz 398

Poznań, Armii Czerwonej 2

— konto P. K. O. V. 360 —

Egipt domaga się...

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa premier egipski Nokrashi Pasza wezwał Radę do wydania zarządzeń, by wojska brytyjskie wycofały się z Egiptu do 1 września br. Data wycofania wojsk brytyjskich została po raz pierwszy wymieniona w żądaniach egipskich, dotyczących tej sprawy. Premier egipski dodał, że „Brytyjczycy nie potrzebują wcale traktatu z Egiptem, ażeby móc wycofać swe siły z naszego terytorium”.

W toku posiedzenia przemawiał również delegat brytyjski — sir Alexander Cadogan, polemizując z wywodami premiera egipskiego.

LONDYN (obsł. wł.). Delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa, popierał wniosek delegata egipskiego, domagającego się wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu.

Zakończenie ciekawego procesu „Król cyganów” bez winy i kary

WARSZAWA (PAP). Sąd Okręgowy w Warszawie po 2-dniowej rozprawie przeciwko „królowi cyganów” — Rudolfowi Kwiekowi, oskarżonemu o współpracę z gestapo, wydał wyrok uniewinniający, dochodzący na podstawie przewodu sądowego i badania świadków do przekonania, że zarzuty przeciw Kwiekowi są pozbawione wszelkich podstaw.

Komunikat Biura Cen

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje: 11 sierpnia 1947 r. Minister Przemysłu i Handlu podpisał rozporządzenie w sprawie ustalania dopuszczalnej wysokości zysku brutto w obrotach handlowych hurtowych i detalicznych dla poszczególnych towarów lub ich grupy.

Wysokości zysku brutto ustalone będą przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu po zasięgnięciu opinii Samorządu Gospodarczego. Będą one ogłaszane w załącznikach do w/w rozporządzenia odrębnie dla towarów wytwarzanych przez przedsiębiorstwa i odrębnie dla towarów wytwarzanych przez wszystkie inne przedsiębiorstwa.

Pierwsze załączniki do rozporządzenia z dnia 11 8 47 r. ogłoszone zostaną przez Biuro Cen w najbliższych dniach.

FORTEPIANY dla centralnej Polski

WARSZAWA (zg). Zarządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki z terenu Opolszczyzny przewiezionych będzie do szkół muzycznych w centralnej Polsce, głównie na teren województwa warszawskiego i krakowskiego — 100 fortepianów i pianin.

Domki z kart Ogólnopolski zjazd rzemiosła włókienniczego w Gdańsku

W trosce o rozwój rzemiosła

Matka Boska ZIELNA

Bydgoszcz, w sierpniu

Wniebowzięcie Najśw. Marii Panny (15 sierpnia) uchodzi za największe jej święto oraz za jedno z najważniejszych roku kościelnego.

Pisarze kościelni różnie to święto nazywają. Spotykamy w starożytnych kalendarzach takie nazwy, jak „opoczynek Marii”, „zaśnięcie”, „dzień sniერი” „wniebowzięcie”. Ostatnia nazwa przyjęła się na stałe.

Stare podanie niesie, że w miejscu, w którym Najśw. Panna do nieba przez aniołów uniesioną została, ujrzał apostołowie cudowne, wonne kwiaty. Był to jakoby znak, że najbliższą jest Jej cześć w kwiatkach oddawana. Odtąd w dzień Matki Boskiej Zielnej (Wniebowzięcia) zapelniają się kościoły wiankami z najpiękniejszych kwiatów polnych, różnobarwnych ziół, kłosów zbóż, gałązek drzew z owocami, które kapłan poświęca.

Na Mazowszu i Podlasiu niesie się do kościoła w dzień Matki Boskiej Zielnej: Boże drzewko, hizop, lawenda, dziewanna, rumian i kilka innych ziół leczniczych. W krakowskim niosą do poświęcenia dwaście roślin: woski Najśw. Panienki, obieżywiat (złoty kwiaty) trześć, żabie skrzeki, Boże drzewko, roślinki, lubczyk, leśny i miętę.

Ziół powyłże w dniu tym poświęcone, można tam widzieć w każdej niemal chacie, zatknięte za obraz święty czy belki powały. Wedle staropolskiego obycaju, zmarliemu do trumny podkładają ich garstkę pod głowę.

W innych stronach Polski oprócz ziół polnych, wśród których bywa i bylica, lud zanosi do święta różne zboża, a mianowicie: len, proso, makówki, żyto, pszenicę, jęczmień i owies, każdego choć po kilka dorodnych kłosów. Z tych kłosów, błogosławionym przed ołtarzem, wykruśają potem ziarno do pierwszego siewu na żonione.

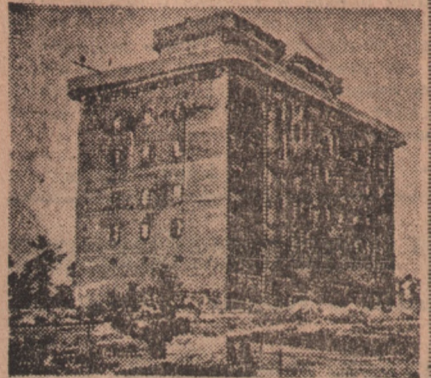
Zofia Drwęska-Doeringowa.

Wędrująca Madonna

CITTA DEL VATICANO (obsz. wł.) Trzydziestotysięczna pielgrzymka przybyła do cudownego miejsca Fatimy w Portugalii, ufundowała piękną figurę Matki Boskiej, przeznaczoną do obnoszenia po różnych krajach Europy.

We wrześniu br. figura wspomniana zostanie przedstawiona Ojcu św. Piusowi XII podczas Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Żeńskiej, który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Rzymie.

Kiedy alianci rozpoczęli walkę lotniczą, „naród panów” zrozumiał, że nie rzucono słów na wiatr. Chwila, o której po drugiej stronie Oceanu mówiono, że z jej nadejściem największe i najpiękniejsze miasta



niemieckie legną w gruzach — była już bliska — wówczas rozpoczęto budować bunkry przeciwlotnicze dla ludności cywilnej i kilka „lepszych” dla wybranych.

Berlin posiadał kilka masywnych schronów przeciwlotniczych, zdolnych pomieścić po kilkadziesiąt tysięcy osób każdy. Miały one za-



gwarantować bezpieczeństwo ludności stolicy Niemiec, narażonej w ostatnim roku wojny na bezustanne bombardowanie. Konstrukcja ich bez wątpienia spełniła swoje zadanie. Nie sadzili jednak ci, którzy projektowali ich budowę i ci, którzy korzystali z nich w chwilach wielkiego niebezpieczeństwa, że zostaną wkon-



cu zburzone przez... saperów angielskich!

Ostatnie pomniki zorganizowanej niemieckiej obrony przeciwlotniczej legły w gruzach. Masywne bloki żelbetonowe w pobliżu berlińskiego

Gdańsk, w sierpniu.

W „Domu Rzemiosła” w Gdańsku odbył się ogólnopolski zjazd delegatów rzemiosła włókienniczego. Na zjazd przybyli delegaci z Warszawy, Bydgoszczy, Poznania, Katowic, Łodzi, Wrocławia, Chełma Lub., Kielc, Kalisza i Ostrowa Wlkp. Wybrzeże reprezentowali delegaci Gdańska, Gdyni, Sopotu, Elbląga, Kartuz, Wejherowa, Lęborka, Tczewa i Koszyczyny.

Obrady poprzedziła Msza św., odprawiona na intencję zjazdu w kościele Najśw. Serca Jezusowego we Wrzeszczu. Zjazd zagał prezes woj. Zw. Cechów Włókienniczych w Gdańsku p. Wł. Dobrzański, witając przedstawicieli władz i partii politycznych (PPS i Stronictwo Pracy). Przez aklamację wybrano na przewodniczącego zjazdu p. Edm. Bernatowicza, prezesa Izby Rzemieślniczej w Gdańsku. Do prezydium weszli pp.: Kuczma, Zochowski, Dobrzański, Trawiński, Cyrański, Pędrak, Warżo, Wojsławski, Gałuszynska i Maciaszyk. Na sekretarzy wybrano pp.: Pocięjkę i Tarnowskiego.

Zjazd postanowił wysłać depesze do min. Minca i dyr. dep. Min. Przemysłu p. Eug. Ehrenberga. Z kolei na wniosek prezesa Dobrzańskiego powołano komisję organizacyjną w składzie: St. Midzio, J. Kusz (obaj z Warszawy), K. Derda (Poznań), Adam Mikołajski (Bydg.), H. Walerian (Gdynia) i M. Dziegielewska (Wrzeszcz) oraz komisję cennikową, w składzie: Krawiec, czapnicza, kapelusznicza, trykociarska, bieliźniarsko-gorseciarska, kuśnierska, tapicerska i tkacka. Po ukończeniu wyjazdowej komisji, przemówienia powitalne wygłosili: imieniem rzemiosła warszawskiego p. Zochowski, prezes pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Kuczma, którzy podkreślili, iż rzemiosło włókiennicze ma do odrobienia wiele założeń w sensie organizacyjnym, a w szczególności na odcinku cennikowym. Imieniem rzemiosła łódzkiego zjazd witał p. Cyrański, imieniem Elbląga p. Bol. Gottwald.

Następnie zjazd wysłuchał referatów. Pierwszy referat pt. „Rola rzemiosła w nowej Polsce” wygłosił prezes Dobrzański, opierając się w swych wywodach na wystąpieniu sejmowym posła J. Sadowskiego (Stronictwo Pracy) podczas debaty budżetowej. Mówca wskazał na ko-

Zoo zapadły się jak domki z kart. Dla ich zburzenia zużyto wielkiej ilości materiału wybuchowego.

Oto krótka i wymowna historia schronu przy Zoo w Berlinie, który niedawno temu uległ ostatecznej likwidacji!

nieczność uzupełnienia kadr rzemieślniczych do stanu przedwojennego, co można osiągnąć przez intensywne szkolenie nowego narybku w Naukowych Instytutach Rzemieślniczych i przez mistrzów cechowych w warsztatach pracy. Wskazał on na konieczność wzmocnienia produkcji rzemieślniczej do stanu przedwojennego i zharmonizowania jej z produkcją fabryczną. Ponadto omówił zagadnienie odbudowy warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych. Drugi referat, p. Zochowski, omówił dezyderaty gospodarcze i bolączki rzemiosła włókienniczego, które liczy 200 tys. osób, a więc stanowi siłę, z którą trzeba się liczyć. Referent proponuje utworzenie naczelnej organizacji p. n. „Ogólnopolski Związek Cechów Włókienniczych” z siedzibą w Warszawie i oddziałami we wszystkich centrach wojewódzkich.

Trzeci referat wygłosił przedstawiciel gdańskiej delegatury CUP, prof. Gniazdowski, na temat trzyletniego planu inwestycyjnego i udziału rzemiosła w jego realizacji. Mówca stwierdził, że plan ma na celu nie tylko odbudowę gospodarki, ale także przebudowę systemu gospodarczego w państwie. „Jeśli zostało tu powiedziane, że straty materiałowe rzemiosła wynoszą 50%, zaś straty osobowe 62%, to straty te muszą być do końca 1949 r. wyrównane, a nawet przekroczone. W 1948 r. musimy mieć 250 tys., a w 1949 r. 300 tys.

uczniów dla wyrównania strat osobowych.”

Ważnym też zagadnieniem jest podniesienie rzemiosła nie tylko pod względem ilościowym. Idzie także o to, aby należycie rozłożyć rzemiosło w terenie tak, aby każdy zakątek w państwie był należycie obsłużony. Idzie więc o należycie, dobrze rozpracowaną sieć rzemieślniczą w całym kraju.

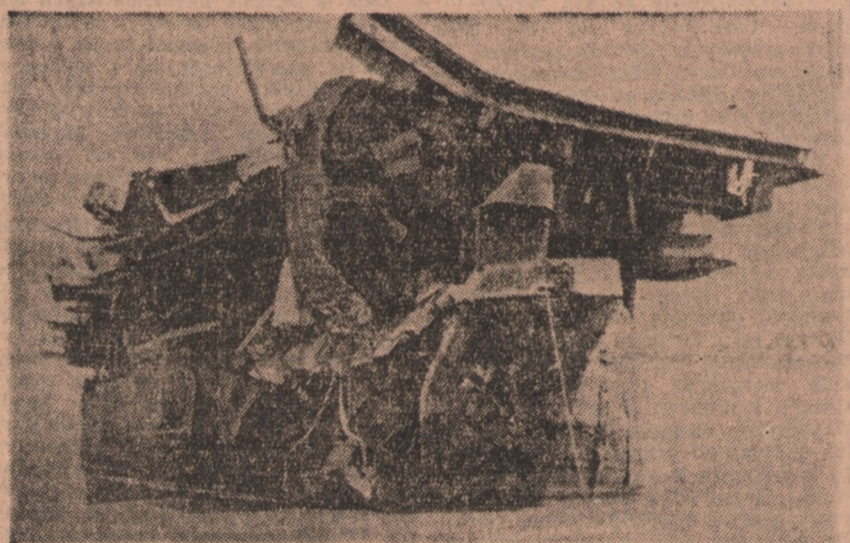
W dyskusji nad referatami zabierali głos: p. Nowakowski na temat szkolenia i p. Symczyński, który mówił o niepewności, w jakiej znajduje się rzemiosło. „Wiemy, co mamy dawać, jednak nie wiemy, co nam się w zamian należy. Nie wiemy więc, jak kalkulować.”

Pan Rezman z Tczewa poruszył sprawę świadczeń rzeczowych, tj. robót za tzw. ceny szytywne i prosił o odpowiednią relację w cenniku.

Prez. Dobrzański wyjaśnił z miejsca, że komisje cennikowe przeprowadzają właśnie tę sprawę. Ceny regulowane są dotychczas na podstawie dobrowolnej umowy. Mówca wskazał, że rzemiosło do intensywniejszego udziału w życiu społecznym przez uzyskiwanie mandatów w Radach Narodowych.

Pan Zochowski stwierdza, że branża włókiennicza jest dość liczna, aby się z nią liczyć. Jednym z zadań Ogólnopolskiego Związku będzie staranie o to, aby rzemiosło było odpowiednio reprezentowane w Radzie (Dokończenie na str. 4-tej)

Sic transit...



Lotniskowiec „Independence”, który spełnił rolę królika doświadczalnego przy wykonywaniu eksperymentów z bombą atomową nad Bakini, został przyholowany do San Francisco. Stanowi on obecnie obiekt zainteresowań uczonych i ekspertów z dziedziny budowy okrętów.

Advertisement for HAKENKREUZ and PESZTEM, featuring a stylized cityscape and the name JANUSZ RYCHLEWSKI.

16 Wspomnienia Krzysztofa Zbrucza

Tymczasem zbliżała się gwiazdka. Kolega mój z gimnazjum, pełny już inżynier Jasiek, pokątny fabrykant mydła, zaprasza na wigilię. Są starzy dyrektorostwo — rodzice, jest przyjaciel domu kustosz Ossolineum, bezżębny Giebułtowski, skubiący bez przerwy kartkowy chleb, którego okrucy stale nosi w kieszeni, jest Cesia — śliczna panna, co to tycia była kiedyśmy z Jaśkiem na wieczorki chadzali. Jest i Lusja, farmaceutka, druga siostra z narzeczonym swym Saszą po matce Ukraincem po ojcu Grekiem, a w sumie Polakiem jakich mało. Jest ten dom kolęd pełen, jest ta kresowa polska rodzina posażna w kulturę i tradycję.

To była piękna gwiazdka. Kiedy już seniorzy poszli do swoich pokoi, zostało nas kilkoro młodego pokolenia na tę jedną noc zwierznię.

Najciekawszą z postaci był Sasza. Przystöjny, zbrutalizowany życiem, które tłukło go tysiące razy, z wiecznie rozczochraną płową czupryną, zdolny z każdego upadku skoczył znów na wóz. Kochała się w nim Lusja na zabój. Nie zrażał jej czarny na codzień mundur Bahnschutz, w którym paradował i jeździł bez stopnia żadnego jej narzeczony. Nie peszył jej adler na czapce Saszy, ani honory, które oddawać musiał, co najniższym nawet dystynkcjom bojowców niemieckich. On, porucznik walki podziemnej, który nie lękał się narazić opinii obnoszeniem plugawych emblematów. A przecież prawie nikt nie wiedział co się za tym kryje.

Kiedy do późna w noc opowiadał w kręgu najbliższych o sabotażach i dywersjach, i popierał to dowodami, dała się odczuć potrzeba ludzi tych jak najwięcej z takim samozapar-

ciem jak on właśnie. To są ci bezimienni, którzy jeśli zgina w zdradzanych przez siebie barwach zostawia wśród nie wiedzących radość swojego ubytku. „Jednej kanalii mniej!” — powie tłum.

Czy może być większa niesprawiedliwość, bardziej złośliwa chęćosta pamięci?

Nie wiem, czy miałem prawo, ale nim nad ranem chyłkiem podszedłem pod gubernatorski garaż, uściśkałem Saszę serdecznie w imieniu walki, która trwa.

GRANICA KUSI.

Mijał Nowy Rok. Sprawa, mimo zabiegów efektywnie nie posuwała się ani o krok naprzód. Do Warszawy nie można było wracać. Byli na tropie. Mieszkanie na Filtrowej pod obserwacją. Żeby tylko na Wilczej nie zaczęli niepokoić.

Ogledne, a serdeczne listy Dany wbrew ich autorce zabraniały powrotu. Zyjąc tak bez zajęcia, zjadałem tak kapitał, jak nerwy. Niedostępną towarzyszką stała się Cesia, urocza, w rypsowej pelisie i kołpaku z oposów. Będąc przez wszystkie lata w tym mieście, znudzona jego monotonią, tęskniła za Warszawą, za światem. Niosłem jej ten powiew w opowiadaniach wojennych, w przeżyciach, które jej stawały się tajemnicą.

W dniu Trzech Króli wywołał mnie Sasza do sąsiedniego pokoju i zakomunikował, że ma kontakty. Są to oficerowie węgierscy, pozornie w wywiadzie niemieckim, w rzeczywistości „swoi ludzie”, za których on ręczy. Powiedział mi dalej, że ma możliwość ustalenia spotkania choćby jutro, jeśli zdąży do tego czasu zdobyć gwarancję podziemnych władz lokalnych.

Gwarancję tę dać się postaram. Kiedy następnego dnia zjawiliśmy się z Henrykiem w Komendzie Węgierskiej w kompletnym zaufaniu wobec zaręczonych Saszy, przyjęto nas z nadzwyczajną uprzejmością. Jakiś, młody, energiczny Madziar, leutnant, zadał parę celnych pytań, których już samo sformułowanie stwierdzało, że tkwić musiał w naszej robocie.

Po kilku dniach, gdy wątpliwości i nieufność przetrwały się prawie zupełnie, naznaczono nam datę przerzutu. Mieliśmy jechać w mundurach jako chury węgierskiej armii.

Znów nastąpiła prolongata. Warszawa rzuca gromy „albo przemieść, albo zawrócić”. Poczta się deakualizuje.

W międzyczasie w armii węgierskiej następują obostrzenia. Wywiadowi samemu patrzają już na palce. Główną sprężyną staje się coraz widoczniej kancelaria Rzeszy. Leutnant Miklós bezradnie rozkłada ręce:

— La semaine prochaine... W następnym tygodniu.

W którąś tam środę zakomunikował ucieśszony.

— Encore un Polonais... Jeszcze jeden Polak z listem żelaznym. — Zapoznam was jutro, na zlecenie od władz podziemnych.

I jakież było moje osupienie, kiedy owym „Polonais” okazał się Malerowski.

— Ty tu? Wyksztusiłem.

— A tu — odparł przebiegle.

— Panowie się znaj? — ucieszył się gospodarz — bon, bon... Odtąd nie miał już żadnych wątpliwości.

Mimowolnie niezręczną tą znajomością zaczęliśmy z Henrykiem firmować wątpliwą jakością misję Malerowskiego, nie mogąc dojeżdżać jakże mogło być z tym listem żelaznym. A trudno było powiedzieć Madziarom: — Messieurs, ten Polak to zdradca. Bo albo nie Polak, albo nie zdradca. Duma narodowa wobec zagranicy ma bardziej wrażliwą konstrukcję.

Ala Malerowski farby nie puścił, ani też nie wyspał. Zachowywał się trochę tajemniczo, zamieszkał razem z Subocznymi i był bez grosza formalnie. Dokumenty miał polskie. Sprytnie zreagowała depesza Lwów — Radom z pytaniem: czy syn miał podzielić

dolę ojca i jaka była jego rola, dała w odpowiedzi list, z którego wynikało, że chwilowo są tylko poszlaki i że prawdopodobnie ojciec padł ofiarą rabunku.

Sprawa była miejscowa. Na wszelki wypadek woleliśmy mieć synalka u boku. Szpiegowany zachował się jak należy, jeździł do miasta, chodził do kina, zwiadał kościoły. Jeszcze jedno, mówił dużo o podziemiach, o których nie miał pojęcia. Mieliśmy się wszyscy na baczności. „Też ten Madziar nam się przyszył!”

Mimo wszystko nie zdradzałem swego adresu. Lepiej nie.

Na Wajdeloty u Suboczów ukrywano dwoje dzieci żydowskich. Nie było to tajemnicą w tym domu. Dzieci siedziały w zimnej komórcie przy kuchni i były nad wiek rozgarnięte. Sześciolatnia Mania pitrasia oblała, młodszy od niej Jaś załatwiał sprawunki. Henryk przygarnął je, bo ludzki był człowiek. Dzieci były zawsze zastrachane. Kiedy wchodziły do pokoju, w którym zdarzało się siedzieliśmy wszyscy, mały Jaś nie miało wspinać się na paluszki i próbować wyciągnąć z wysokiej szafy piaseczek.

Unosiłem go zwykle za rączkę i pozwalałem samemu ściągnąć chude paletko, w które się ubierał z namysłem starca.

— Co będzie na kolację? — Pytanie takie podnosiło malca w jego własnych oczach.

Dziś tylko herbatą i chałką z masłem.

— No to przynieś wędliny, wiesz tam z Janowskiej. Pójdziesz?

— A co dostanę?

— Makkagigi — to była najwyższa cena. Mały wiecznie zastrachany chłopczyzna wlażył do gestapa chyba w pogoni za smakowitym.

Dzieci nie miały rysów semickich, to też bez obawy posyłało je do miasta.

Kiedyś wziął mnie Jaś do komórki, chwycił za rękę i zaniósł się płaczem.

— Co ci to mały?... No, nie płacz... Programy w Halmę... No, nie płacz. Kupisz makkagigi...

Poraz pierwszy odmówił.

— Czy miałeś jakąś przykróść?

Siedziałem na ławeczce dziecięcej, mały wdrapał mi się na kolana, zająrzał wprost w oczy i spytał: (C. d. a.)

Korespondencja własna I. K. P.

Paryż, w sierpniu

Po ostatniej wojnie kolonie francuskie przestały nazywać się „koloniami”, są one obecnie „krajami Unii francuskiej”.

Kolonie były krajami podbitymi, armia francuska i kolonowicze t. j. ludność napływająca z kraju macierzystego w miarę podbojów orężnych w celach osiedleńczych, ustosunkowały się do autochtonów jak zwycięzcy do zwyciężonych.

Zasadniczym celem kolonizacji było dostarczyć cennych surowców Macierzy i wzbogacić kolonów. Wprawdzie praca misjonarzy katolickich, pastorów i rabinów która obok celów religijnych miała za zadanie szerzenie oświaty i cywilizacji wśród pierwotnych ludów Afryki, wysp i Indochin dała rezultaty, jednak korzyść jaką czerpała Francja tak ogromnie przewyższała ewolucję kulturalną i ekonomiczną kolonii że porównanie nawet nie może mieć miejsca.

Kolonie są bogate ale przytaczają większość tubylców żyje prymitywnie i nędźnie. Dziwnym się wydaje że kraj tak demokratyczny i humanitarny jakim jest Francja dziesięć lat temu zawdzięczał swój dobrobyt eksploatacji Murzynów Arabów, Malgaszów, Indochińczyków itp.

Stan ten należy przypisać systematycznemu zakłamywaniu ludności metropolii której czynniki bezpośrednio zainteresowane eksploatacją przedstawiały Francję jako dobrodziejkę tubylców. Charakterystyczne jest, że podczas gdy administracja francuska i Europejczycy często bez najmniejszych skrupułów dają w koloniach upust swej demagogii mieszkańcy metropolii z całą życzliwością odnosi się do tych którzy przybyli tu ze swych zamorskich krajów w celach zarobku czy też kształcenia się. W przeciwieństwie do wyzysku praktykowanego w krajach Unii siła kolonialna robocza jest we Francji wynagradzana na równi z miejscową. W kawiarniach, teatrach kinach metrach nierzadko spotyka się Murzynów, Annamitów Arabów czy Malgaszów. Tak przez ludność jak przez administrację są oni traktowani na równi z rdzennymi Francuzami. W dużej mierze życzliwość tę zawdzięcza mieszkańcy Unii ofiarze krwi którą złożyli oni i ich ojcowie w obydwo ostatnio wojnach w walce o wolność Francji.

Niekiedy w samym Paryżu z ust Murzyna byłego kombatanca słyszy się takie zdanie: „Są Francuzi biali i czarni. Czarni są tak samo Francuzami jak biali”.

Najstarsze kolonie francuskie jak Martinique Guadeloupe Wzrost zaradzenia których kolonizacja datuje od XVIII w. same domagają się zupełnego wcielenia do Francji. Śmiało można powiedzieć że tamtejsi kreole ulegli asymilacji i utworzenie w tych starych koloniach departamentów na tych samych podstawach administracyjnych jakie mają departamenty francuskie — należy uważać za rozwiązanie pomyślane dla obu stron.

Afryka czarna t. j. Afryka wschodnia, którą niedawno odwiedził prezydent Auriol jest jeszcze bardzo zacofana i nosi zupełnie inny charakter. Jednakże i ona budzi się do życia kulturalnego. Felix Eboné pierwszy czarny gubernator jego zasługi w czasie okupacji i intensywnej pracy nad polepszeniem bytu współkolonów zostawiły tam po sobie trwałą pamięć.

Dwa protektoraty Tunis i Maroko, jak również kolonia Algier nie są podatne asymilacji Arabowie w przeciwieństwie do Murzynów mają za sobą wieki odrębnej kultury poczucia religijne i nacionalne których nikt nie zdola zatrzeć. Bezsprzecznie czują się oni bliżej związani z swymi współplemieńcami z Maroka hiszpańskiego Egiptu Syrii Palestyny niż z Francuzami którzy ich podbili orężem. Liga arabska protegowana przez Anglię mogłaby stanowić duże niebezpieczeństwo dla Unii francuskiej gdyżby nie to że przykład Palestyny i Egiptu nie może działać zbyt zachęcająco na Arabów Afryki Północnej. Władze z deszczu pod rybną — nie każdemu się uśmiecha.

Mimo poważnych niedociągnięć kolonializm francuski uchodzi jednak nawet w oczach Arabów za bardziej liberalny od angielskiego. Z drugiej strony nawet najbardziej ostre elementy zdają sobie sprawę że zupełna emancypacja krajów arabskich jest jeszcze bardzo nieosiągalna.

Najbardziej z kolonii francuskich są samostanowione Indochiny stanowiące republiki wchodzące w skład Unii. Niestety w chwili obecnej stosunki z nimi są wnikliwie nadreżone. Naprzemiennie do przypisania należy dążnościom wolnościowym Indochińczy-

Biali i czarni Francuzi

Zmiana nazwy i zmiana treści — Trudności asymilacyjne wśród Arabów — Vietnam i Madagaskar — Unia ma się stać wielką rodziną ludów wolnych

Unii miał, po tej wojnie swoich reprezentantów w parlamencie francuskim. W związku z „zajęciami” parlament, zarzucając posiom malgaskim współudział w nich mimo interwencji wszystkich posłów zamorskich i niektórych posłów z metropolii, wykluczył ich z swych ram, nie dając możliwości wyjaśnień. Prawo przedstawienia swojej obrony przysługujące każdemu posłowi przed wykluczeniem z parlamentu. Nie dochowując tej ustawy parlament wykazał, że nie zawsze te same prawa jakie przysługują przedstawicielom kraju macierzystego odnoszą się do reprezentantów kolonii.

Jeśli Francja zaniechałaby tych i im podobnych kroków prestiżowych jakie owocną byłaby współpraca ekonomiczna i kulturalna między Macierzą a krajami Unii. Kolonie nie chcą być terenem eksploatacji kapitalizmu francuskiego ale chętnie podejmą współpracę z narodem francuskim, z

W Legii Cudzoziemskiej nonszalancy „Fritze” (60% legionistów) z spokojną dumą biją się przeciw im którzy walczą o poszanowanie swej wolności.

Drugą bolączką obok Indochin jest Madagaskar. Na tej wyspie doszło do świata odciętej eksploatacja kolonów i administracji bardzo słabo kontrolowanej, wywołała krwawe rozruchy Madagaskar jak i pozostałe kraje

W trosce o rozwój rzemiosła

(Dokończenie ze str. 3-ciej) dach. Przechodząc do tzw. prac szarwarkowych, mówca podnosi, że mogą one mieć tylko charakter dobrowolny. Uważa za wskazane wyśrodkować ubranie popularne dla świata pracy.

Po dyskusji p. Midzio referuje wynik prac komisji organizacyjnej, która wypowiedziała się za powołaniem do życia „Ogólnopolskiego Związku Cechów Włókienniczych”.

W tym celu zwołane zostanie walne zgromadzenie delegatów wojewódzkich związków dla zatwierdzenia statutu i wyboru władz naczelnych w terminie dwumiesięcznym. Z kolei uchwalono rezolucję (omówimy ją w jednym z najbliższych numerów). Również komisje cennikowe zdały sprawę z wyniku swych obrad. Po wolnych wnioskach, w których była mowa o pomocy cechów przy odbudowie „Domu Krawców” w Warszawie, prezes Bernatowski zamknął pracownicy dzień obrad. (W)

NORWEG John Willy Fredlund — Oslo, Sverdrupsst 5b poszukuje zamieszkałego w Toruniu, przyjaciela **KONRADA**, lat 29 wieźnia Sachsenhausen nr 27001-10 (Arbeitsstelle SS Standarten Wäschekammer Officer ins Gebirge).

Informacje: Wandá Puget, Warszawa, ul. Białostocka 20-57.

O krzywych gębach i Szklarskich Porębach

Motto: Jeśli chodzisz z krzywą gębą Sprostuj ją Szklarską Porębą J. Sztaudynger

Zachwycony tym dosadnym określeniem mistrza Sztaudyngera śpieszy do Szklarskiej Poręby ludek z wszystkich miast i miasteczek Polski przy czym złościwość losu już sprawia, że więcej tu jest znanych „krzywych gęb” z Bydgoszczy, Lublina i Przemysła niż niedalekiego Wrocławia. Daleki owoc widać lepiej smakuje. Szklarska jest właśnie takim dalekim zakazanym owocem.

Oczywiście nie zakazanym w rodzaju Zakazanych Piosenek. Nie, aż tak złośliwy nie jestem. Są tutaj zakazane ceny uprawia się zakazane zabawy i chadza się zakazanymi drogami które nieomylnie prowadzą w ramiona placówek Wojsk Ochrony Pogranicza.

Każdy — kto przyjeżdża do Szklarskiej Poręby musi się najpierw „ustuknąć” w czoło i zapytać samego siebie, do której właściwie Szklarskiej Poręby chce iechać. Problem wcale nie jest łatwy są bowiem Szklarskie Poręby trzy, Dolna, Średnia i Górna, a

Wszystko razem „gnie się przeszło 15 km i jest podobno obszarem większe od Londynu. Widziałem na którymś tam dworcu w Szklarskiej zabawny obrazek. Miła paniąka z pokaznymi walizkami wysiadła na dworcu w Dolnej i zaczęła gorączkowo szukać swojego pensjonatu na tabliczkach przy drodze (jest ich tam wiele, ale każda źle wskazuje drogę). Wreszcie jakaś życzliwa dusza poradziła jej, że przeciw jej pensjonat musi być w Średniej. Pociąg już gwizdał i cofał się, aby nabrać rozgedy przed następną górką. Pani paniusia przy pomocy kilku szczyrnych dżentelmenów wyładowała prawdopodobnie z wszystkimi bagażami na stopniu ostatniego wagonu. Za kilka minut stanęliśmy w Średniej i kilkanaście metrów za dworcem poinformowano ową panią że przeciw każde dziecko wie że pensjonat „Pod Kwiatkiem” znajduje się w Dolnej. I tak w kółko Macieju, aż ci się urlop skończy.

Kiedy już dobrze wiesz przyjacielu, gdzie masz iechać, a gdzie wysiadać, nie zapomnij zabrać ze sobą parasola. Parasol jest w Szklarskiej tak właśnie potrzebny, jak kostium kąpielowy nad morzem. Uroczę góry stoją sobie wieczorem w całej krasie, najlepiej meteorologdy prorokują stanowczym głosem pogodę, tubylcy

Nasz chleb powszedni

O zbożach, ziemniakach, ryżu, daktylach i winie

Dziś w okresie najrozmaitszych bolączek aprowizacyjnych, w dobie różnych układów gospodarczych i problemów zaspobawiającej się z wyżywieniem polityki ogólnostanowowej, widzimy, że „korytko” — mówiąc trywialnie — jest „spiritus movens” wszelkiej polityki. Nie od rzeczy więc będzie poświęcić uwagę głównym artykułom żywienia ludzkości.

Najważniejszy jest ryż. Nie dlatego, że go nie widać od 2 lat w żadnym stołowym w Polsce, nie dlatego, że dziś może delektować się ryżem tylko lepszej marki szabrownik albo tęgą paskarz. Ale dlatego, że ryżem żywi się około 500 milionów dzieci Adama i Ewy, natomiast pszenica utrzymuje przy życiu 400 milionów ludzi, zbożem (żytem), w postaci chleba karmi się 300 milionów ludzi, z kukurydzy zaś żyje około 200 milionów ludzi. Te artykuły żywnościowe stanowią niemal całą zagadkę bytu ludzkości. Dodać do tego kosmopolitycznego menu trzeba tylko jeszcze ziemniaki, wino i... daktyle.

Dzieje ziemniaków są nieznanne. Hiszpanie widzieli je w r. 1563 w Peru i oni to przynieśli je do Hiszpanii. Przed 380 laty przedostały się one do Wiednia i Frankfurtu, z Niemiec zaś do Polski i dalej na wschód. Król pruski musiał użyć wiele fortelów i przyśmucha, aby je spopularyzować wśród Niemców, którzy podarowane próbki kartoflane zasadził w ziemię i zjadłszy zamiast bulw ziemnych pokwiatkowe nasienne kartofli uznali że jest to... świstwo. Stąd początkowa

W dniu 13 sierpnia 1947 r. zmarła w Poznaniu po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 67 s. p.

Joanna Mańkowska

z domu Zakrzewska

żona prezesa honorowego Stowarzyszenia Pracy, posła na Sejm Ustawodawczy, zasłużonego działacza ruchu chrześcijańsko-społecznego Franciszka Mańkowskiego

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 15-tej z kosynicy cmentarnej w Antoninku pod Poznaniem

Zarząd Główny Stowarzyszenia Pracy

Warszawa, 14 sierpnia 1947 r.

4195

Winną latorośl, wydająca ów pożądaną przez ludzi pięci obojga nektar bacchusowy wymaga dla swej kultury przez 7 miesięcy przeciętnej temperatury 18—20°, zatem dużo słońca. Ow krzew liczy sobie też około 17 godnych wzmianki gatunków. Ciepłe prądy morskie idące z południa aż do fiordów Norwegii powodują, iż na wet w tym północnym kraju udają się winne krzewy. Natomiast Anglia, choć bliżej południa leżąca, nie posiada warunków klimatycznych do plantacji winnej latorośli; zmusza to synów Albionu do importu win z Francji, Włoch i innych krajów południowych.

Jeżeli chodzi o ryż, to głównym jego producentem są kraje dalekiej Azji: Chiny, Japonia itp. Mało znanym jest w Polsce fakt, że ryż produkuje jednak i Europa a mianowicie w dolinach nad Dunajem (Węgry, Jugosławia i in.). Daktyle są u nas tylko przysmakiem, podczas gdy w krajach południowych są one „kartoflami” szerokiej mas ludzkich. W Hiszpanii, w Grecji rosną sobie całe lasy palm daktylowych, również południowe wybrzeża Francji Dalmacja i inne śródziemnomorskie kraje obfitują w dak-

tylowe palmy których owocami w Afryce obrzucają się frywolne maipiatka. Choć w Polsce nie ma ananasów, daktyli ani ryżu, nie mniej jednak jako kraj rolniczy mimo obecnego braku zbóż w sumie 1 miliona ton wnet osiągniemy taką produkcję zbóż i kartofli, że wyżyjemy nie tylko siebie, ale i zagranicę. Nie zbraknie też daktyli i pomarańczy, bo wnet musi ustabilizować się wymiana towarowa krajów, dzięki której i owe zagraniczne smakowity kładzie się i w rękach polskiej dżiawty.

Alicja Eukaskowa.

Muzeum Świętokrzyskie

WARSZAWA (obsł. wł.). W końcu sierpnia nastąpi otwarcie Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach. Muzeum to, mające charakter regionalny, mieścić będzie okazy dawnego meblarstwa, sztuki zdobniczej, ceramikę, tkaniny itp.

OSTATNI TRANSPORT ZSRR jenców austriackich z ZSRR

LONDYN (obsł. wł.). TASS donosi, że 20 sierpnia odjedzie z Rosji sowieckiej ostatni transport jenców austriackich do Austrii. Jenców dostawia koleje sowieckie do Marmaropociągów austriackich. rozsz-Sziget, gdzie przesiądą się do

spotkałem na szczytach. Zrepolonizowaliśmy te góry ze szczętem.

Co jeszcze można dostać na szczytach? Widokówki. Przeważnie z widoczkami zimowymi bo letnie „wyszły”. To jest nawet bardziej interesujące gdy wyższe temperatury w upalny dzień lipcowy taki widoczek, na widok którego robi ci się zimno. Zresztą jest nadzieja, że śnieg w pogotciu stopnieje.

Czesi są chytry. Pozwalają oni w swoim schronisku pod Śnieżką osteplować całą widokówkę swoimi znakami, przybijają swój stempel, zgarniają pieniądze, a twój znajomi w parę dni później z zielonką z zardroci, że byłeś na wczasach za granicą.

Polacy są mniej chytry. Wdają się chętnie w rozmowy z braćmi Czechami i jęczą przez cały czas o stosunkach w kraju, a że im za drogo, a że to, a że tamto Czech się uśmiecha i kiwa głową. Najczęściej wiesz i że kilka dni udzieli tych wssyanych najchętniej z palca wiadomości stu swoim znajomym. Nie mamy już szczęścia do propagandy... I jeszcze jedno. Ze szczytu można zobaczyć piękny widok. Natykać się świeżego powietrza. Właściwie od tego miałem zamiar zacząć, ale tak się jakoś pokłóciło. Właściwie dla samego tylko widoku i powietrza warto tu przyjechać. A po powrocie polwierzdzicie na pewno sakramentalne słowa Sztaudyngera gdy spojrzycie w lustro. I na drugi rok wrócicie do Szklarskiej.

Leszek Goliński



PRZERWY W PRACY Prawda o wściekłości

Skończyły się już dłuższe i krótsze urlopy. Z nową energią i siłami przystępujemy do pracy. Ponieważ praca jest normalną i konieczną potrzebą prawidłowego i zdrowego rozwoju życia ludzkiego, warto się zastanowić, czy urlopy i przerwy w pracy są istotnie niezbędne i połączone z pożądaną korzyścią.

Normalny zdrowy człowiek pozbawiony dłuższy czas pracy ulega rozmaitym zaburzeniom mimo należącego i racjonalnego odżywiania i naodwrot — przeciążenie pracą i niehigieniczne wykonywanie jej — zagraża chorobą, a nawet śmiercią.

Gałąź wiedzy zajmująca się badaniem zjawisk i higieny pracy, dąży do usunięcia i unieszkodliwienia złych podstaw i warunków pracy, tłumaczy potrzebę unikania znużenia i przemęczenia i konieczność odpoczynku.

Pracę dzielimy na dwa rodzaje: pracę mięśniową czyli mechaniczną i mózgową czyli umysłową. Pomiar pracy mięśniowej są do osiągnięcia za pomocą specjalnego przyrządu, zwanego ergometrem. Pomiar siły daje nam przyrząd, zwany dynamometrem czyli siłomierzem.

Do mierzenia zjawisk pracy umysłowej, jak: bodźca woli, spraw zachodzących w pólkach mózgowych i przewodnictwa czynnego przez nerwy nie ustalono żadnych jednostek, którymi można by dokładnie je mierzyć, można porównywać je z sobą tylko w przybliżeniu.

W pracy uczestniczy cały ustroj człowieka i podczas niej powstają w organizmie nowe związki chemiczne, t. zw. kwas mlekowy, którego nadmiar staje się oznaką przemęczenia. Wypocznik w pracy pomniejsza szkodliwą ilość kwasu mlekowego.

Intensywność pracy mięśniowej ma także znaczny wpływ na działalność serca. Początkowo zwiększa się siła skurczu mięśnia sercowego po dłuższym jednak wysiłku — stale i tętno staje się arytmiczne i nierówne. Wyczerpanie podczas pracy może dojść nawet do takiego stopnia że serce zupełnie przestaje się kurczyć i człowiek umiera. Wypadki podobne mają czasem miejsce podczas zawodów sportowych (bieg, wioślarstwo). W ogóle dłuższa praca odbija się na stanie ustroju ludzkiego: na wzroście wadze ciała, pojemności płuc, siły mięśni, wzmożonej lub zmniejszonej odporności na choroby itp.

Przemęczenie powstaje zarówno wskutek pracy umysłowej jak i mięśniowej. Robiąc w niej przerwy możemy w ciągu dnia wykonać więcej pracy, niż doprowadzając organizm bez przerwy do zupełnego zmęczenia. Należy określić że zmęczenie wpływa również nie tylko na ilość pracy ale i na jakość jej. Ruchy zmęczonego pracownika tracą na dokładności i

ścisłości. Zmniejsza się bystrość zwrócenia uwagi, słuchu i wrażliwości. Spada sprawność i szybkość myślenia i orientacji, potęguje się roztargnienie. Zmęczenie pisać ręce zmniejsza czytelność pisma.

Praca umysłowa znacznie przyspiesza zmęczenie. Dlatego, jeżeli możemy jako przykład chociażby maszynistkę, wykonującą jednocześnie pracę fizyczną, pisząc na maszynie i zarazem umysłową, pożądana jest przynajmniej co 2 godz. przerwa 15 minutowa, aby zapobiec omyłkom cyfr, stylu czy ortografii. W fabrykach i warsztatach przemysłowych często staje się pośrednią przyczyną nieszczęśliwych wypadków czy kalectwa.

Badania wydajności pracy wykazały że wydajność w pierwszej godzinie nie jest znaczną, w drugiej godzinie, po pewnym automatyzowaniu staje się największą i następnie spada. Po przerwie śniadaniowej czy obiadowej i po wypoczynku wydajność znów się podnosi. To samo daje się zauważyć w pracy tygodniowej. Poniedziałek daje cyfrę najniższą, następnie podnosi się wydajność pracy wzywać włącznie ze środą i następnie spada.

Dlatego, chcąc, ażeby praca prawidłowo była wykonana — należy bezwarunkowo udostępnić i prawidłowy wypocznik. Nieodżadne okazują się przerwy do spożycia posiłku, dobrym zastosowaniem jest t. zw. „angielska sobota”, bardzo celowy (sięgający bowiem dawnych historycznych czasów) jest odpocznik siódmego dnia tj. niedzieli, jak wręcz konieczne kilkudniowe urlopy świąteczne i czterotygodniowe — wypoczynkowe.

Nie wolno więc wykorzystywać wakacji i urlopów na jakąkolwiek zastępczą pracę zarobkową, ale godziwie i przyjemnie wykorzystywać odpocznik, najlepiej na łonie natury. Wyjazd i zmiana otoczenia i środowiska, znakomicie działa na odprężenie nerwów, wpływa kojąco na samopoczucie i wlewa nowe siły vitalne. Nie wolno nikomu wyrwać się ze struktury społecznej i odrzucać lekko myśląc swój kapitał zdrowia i siły, pracodawcy zaś zarówno we własnym interesie jak ze względów społecznych i humanitarnych winni przestrzegać ustaw higieny pracy.

Odpowiedzi redakcji
PANI M. Z. ZIEMIA LUBUSKA
Nie pisz Pani o jakiej czasopiśmie chodzi — czy z dziedziny medycyny popularnej? 2. Istnieje w Poznaniu Państwowy Instytut Naukowy Lecznictwa Surowcami i Roślinami, do którego prosownikami roślinnymi do którego prosimy zwrócić się bezpośrednio.

Ponieważ jesteśmy w okresie największych upałów, w którym zwiększa się zazwyczaj ilość ukąszeń przez wściekłe psy, przeto pożyteczne wydaje mi się, będzie przypomnieć naszym Czytelnikom najważniejsze wiadomości o wściekłości. Dużo bowiem panuje u nas nieścisłych wiadomości co do istoty i szerzenia się wściekłości.

W naszych warunkach najczęstszymi przenośnikami wściekłości są psy, czasami zaś koty i inne zwierzęta domowe.

Wściekłość, będąc chorobą zakaźną zwierząt, od których zarazi się człowiek, przenosi się tylko przez ukąszenie chorego zwierzęcia — za pośrednictwem śliny. Fakt ten nie jest naogół dostatecznie znany i ciągle jeszcze pojawiają się zakrawające na humoreskę notatki, z których się dowiadujemy, że np. w pewnej miejscowości spożyło kilkadziesiąt osób mię-

so i piło mleko od „podejrzanego o wściekłość krowy” przeto zwraca się do władz z prośbą o szczepienie, albo że „z powodu panującego upałów wściekły się z g... psy, koty itp.”

Oczywiście w żadnym razie nie możemy się narazić przez spożycie mięsa lub wypicie mleka od „podejrzanego krowy” jak i nie ma „wściekliczny z gorąca”.

Jakkolwiek zarzek wściekliczny jest jeszcze do dnia dzisiejszego nieznanym, to znamy jednak jego zwiastuje i wiemy o tym, że atakuje on wyłącznie system nerwowy.

Dotarwszy do rdzenia pałczowego, atakuje tutaj ośrodki nerwowe, wywołując porażenie kończyn. Chory pies powolnie tylnymi kończynami (nie gryzie jednak) i w ciągu kilku dni ginie. Jeżeli zarzek zaatakuje ośrodki nerwowe mózgu, wówczas pies, wścieka się, wyje, kąsa i zarazi wszystkich dookoła.

Nie należy sobie jednak wyobrażać, że każdy człowiek pokąsany przez wściekłego psa, doświadczy w najbliższym czasie śmiertelnej choroby. Nieznaczny tylko odsetek pokąsanych ulega zakażeniu. Najgroźniejsze są rany twarzy ze względu na bliskość centralnego układu nerwowego. Ukąszenia bez skażenia do krwi nie są niebezpieczne. Groźne natomiast może być polizanie w oczy lub usta.

Jeżeli pies ugryzie przez ubranie, to przeważnie zarzek zatrzymuje się na nim ze śliną i ukąszenie może być niegroźne.

Zarzek wściekliczny jest poza organizmem chorego zwierzęcia, lub człowieka bardzo wrażliwy na brak wilgoci i ginie w suchym powietrzu bardzo szybko. Dlatego też ani bielizny, ani ubrania, ani w ogóle żadnych przedmiotów, pochodzących od osoby chorej na wścieklicznę, nie trzeba dezynfekować — wystarczy je wywietrzyć i wysuszyć.

Z chwilą pojawienia się wyraźnych objawów chorobowych nie ma już żadnego ratunku. Medycyna jest wówczas bezradna wobec zbliżającej się śmierci i żadna szczepionka wtedy nie pomoże.

Można natomiast opanować chorobę przed jej właściwym wybuchem. Pies chory na wścieklicznę, staje się groźny dla otoczenia dopiero na tydzień przed swą śmiercią (wtedy bowiem przedostają się dopiero zarzki wścieklicznej do śliny psa). Jeśli więc pies, który ukąsził, nie zginie w ciągu następnego tygodnia, lecz żyje, wówczas ukąszenie nie jest niebezpieczne i szczepienie jest niepotrzebne.

Jeżeli zaś pies zginie, wówczas należy ukąszonego człowieka natychmiast poddać leczeniu, które przeprowadzić może każdy lekarz odpowiednią szczepionką.

Najlepszym sposobem zapobiegania wścieklicznę jest ochronne szczepienie zdrowych psów.

Dr WE. WE.

Duża wartość odżywcza ryb 100 g mięsa ryby daje organizmowi 130 kalorii

Powtarzając często ludowe przysłowie: „Zdrów jak ryba” rzadko jednak uświadamiamy sobie jego pochodzenie. Wywodzi się ono z poznania wartości odżywczych mięsa ryb, z wpływu jaki spożycie jego składników wywiera na rozwój organizmu ludzkiego.

Przystawiu ludowemu sekundeje i medycyna, zapisując na wzmocnienie organizmu, szczególnie w wieku młodym, tłuszczy rybi — tran.

Państwa zachodnie, w których odżywianie ludności coraz bardziej opiera się na wskazaniach medycyny, czyniły ryby morskie masowym produktem spożywczym. Spożycie ryb w Anglii wynosi 25 kg na głowę rocznie, tyle samo we Francji, ok. 20 kg na głowę w Niemczech, w Norwegii ok. 40 kg na głowę, a w ZSRR ok. 50 kg na głowę. Cyfry te mówią same za siebie.

Inaczej dotychczas kształtowało się spożycie ryb morskich w naszym kraju. W ciągu stuleci pozbawieni morza, wyżywienie ludności opierał się na ziemniokach i hodowli. Pozbawieni ryb morskich nie przyzwyczailiśmy się do ich codziennego spożycia.

Zużywające się tkanki organizmu ludzkiego odbudowywane są przez białko, tłuszcze, węglowodany i sole mineralne, dostarczane w pokarmach zwierzęcych i roślinnych. Ryby morskie posiadają te składniki w wielkich ilościach.

Różnorakie składniki znajdujące się w mięsie ryb morskich posiadają często właściwości lecznicze. Mięso ryb odznacza się również wielką wartością kaloryczną — 100 g tego mięsa

równa się przeciętnie 130 kaloriom. Cyfry te powinny przekonać szeroki ogół do ryb morskich i uczynić je masowym produktem odżywiania się.

Jesteśmy obecnie w okresie średnim przedzłoty. Prawie wszystkie połacie kraju odczuwają niedobory aprowizacyjne. Te niedostatki aprowizacyjne mogą być usunięte przez zwiększone, masowe spożycie ryb morskich, które jedyną ze środków spożywczych posiadają niską i stabilizowaną cenę. Koszt jednego kilograma dorsza równa się cenie kilograma kartofli, posiadają jednak znacznie większą wartość odżywczą. Ta niska cena uprzystępia ryby morskie wszystkim.

Dr WE. WE.

Choroby przemiany białka Kilka słów o artretyzmie

Poza cukrzycą i nadmierną otyłością istnieje jeszcze jedna dość rozpowszechniona choroba przemiany materii zwana powszechnie — artretyzmem, którą pacjenci często utożsamiają z reumatyzmem.

Podobieństwo polega na umiejscowieniu obu chorób w okolicy stawów i nerwów obwodowych ale poza tym istnieją zasadnicze różnice między nimi. Gdy więc reumatyzm powstaje wskutek przeziębienia i działania zarzku, to artretyzm jest par excellence chorobą przemiany materii, a mianowicie — białka.

Dotyczy to przede wszystkim ludzi obarczonych dziedzicznie, choć w różnym stopniu t. zw. skazą moczową, która polega na tym że nerki nie wydzielają całej ilości gromadzącego się we krwi kwasu moczowego. A ten kwas jest jednym z ostatecznych produktów spalania białka, pochodzącego jak z rozpadu tkanek w organizmie tak i z białka pokarmowego, głównie z mięsa. Nagromadzony w nadmiernej ilości kwas moczowy zaczyna wtedy krystalizować się w tej postaci odkładając się w różnych tkankach organizmu. A daje się we znaki przede wszystkim tam gdzie odbywa się ruch, a więc w okolicy stawów. Dzieje się tak zwłaszcza u ludzi, którzy będąc obciążeni tą skazą spożywają nadmierne ilości mięsa a... za mało pracują fizycznie. Prawidłowa nazwa tej choroby jest „dwa” a dawniej nazywano ją — „podagrą” lub „pedagrą”, gdyż najczęściej objawia się ona napadami silnych bólów w dużym palcu stopy (łac. pes pedis).

W obecnych czasach spotykamy dwoje najczęściej u kobiet i to wskutek ich siedzącego trybu życia. Przy tej okazji należy podkreślić że domowa krzątałina i „dreptanie” nie mogą zastąpić marszu itp. trochę cięższej pracy fizycznej czy sportów niezbędnych dla pobudzenia ogólnej a więc i tej — przemiany materii. Poza klasyczną formą napadów artretyzmu objawia się w postaci zapalenia licznych stawów prowadzącego do ich zniekształcenia, lub też zajęciem nerek. Również ischias i inne nerwobóle mogą powstać na tle duwym.

Trzeba jednak wiedzieć że jak sama skaza moczowa, tak i spowodowana przez nią — spotyka się dość rzadko. Przejściowe zaś bóle artretyczne w różnych częściach ciała tłumaczy się albo niestrawnością, albo też „zakrapianiem” potraw mięsnych wódką, a zwłaszcza piwem i białym winem. W obu wypadkach sprawa polega na przenikaniu do tkanek niedotrąconego białka i przy niestrawności jest to zupełnie zrozumiałe, a w drugim wypadku polega na tym że alkohol b. przedko wysysa się do obiegu krwi, a „pociąga” za sobą również i „przekąskę”, która dla całkowitego przetrawienia wymaga do 3 godzin.

Ze względu na to, a wbrew przekonaniu i nawiązywaniu niektórych pacjentów — angielski czy też niemiecki sposób picia alkoholu — poza posiłkami — należy z tego punktu widzenia do znaczenia mniej szkodliwych. Również trzeba sprostać powszechnemu mniemaniu o celowości spożycia zup mięsnych i rosółu albo wiew przy gotowaniu mięsa zwłaszcza powolnym — do wody przechodzą proteiny czyli ukleiny, z których właśnie wytwarza się kwas moczowy. Mniej szkodliwe jest spożywanie wątrąby nerek itp. narządów wewnętrznych zwierząt ze samych prawie komórek (bez włókien) — z ich jądrami.

Na zakończenie parę spostrzeżeń, które chociaż nie ułatwiają rozpoznania: 1. Członki — reumatyzmowane boją przeważnie wieczorami — po pracy, a obciążone artretycznie — z rana, kiedy chory czuje zesztwnienie w nich, rozchodzące się dopiero po rozruszaniu się.

2. Ciepłe i suche powietrze łecnie goi reumatyzm a pogarsza dolegliwości artret. i toz powodu potów, które powodują zagnieżdzenie krwi i tym łatwiejsze odkładanie się krystalików kwasu moczowego.

3. Złogi tych ostatnich, pod skórą tworzą charakterystyczne dla dny — guzki (czyli toпки).

4. W wątpliwych wypadkach rozstrzygnie badanie krwi w której stwierdza się zwiększoną zawartość kwasu moczowego.

Dr E. S.

NIE OBAWIAJMY SIĘ Świeżego powietrza

Czyste powietrze jest podstawą zdrowia i dobrego samopoczucia. Niestety ludzie często tego nie doceniają, a nawet wgrzeszają ignorują.

Nie będziemy mówić o tym specjalnie dobrym powietrzu, którym się rozkoszujemy wśród lasów, gór, lasów i morza, lecz o tym zwykłym, codziennym, którym zmuszeni jesteśmy oddychać przez cały rok we własnych mieszkaniach.

Nie będzie paradoksem, jeżeli powiemy, że są ludzie, którzy dosłownie boją się świeżego powietrza. Nie otwierają okien, lekają się „zawianiami”, „zaziębieniami”, „paraliżem” i „Bóg wie jakich strasznych przypadłości. Jeżeli lekko uchylą okno, to już dużo. O spaniu w nocy przy otwartym oknie — mowy być nie może. Bywają także i t. zw. „dobre gospodynie”, które, aby nie narazić mebli i podłogi „na zakurzenie” — rozmyślnie nie otwierają okien.

Co jest rzeczą ważniejszą: zdrowie czy meble? Kurz z mebli zawsze da się usunąć, odzyskać zaś utracone zdrowie jest trudniej.

Dla istnienia człowieka powietrze jest niezbędne. Bez jedzenia żyć moż-

na około 4 tygodni, bez wody — parę dni, bez powietrza zaledwie parę minut. Wobec tego nie bez znaczenia jest, jakim powietrzem oddychamy.

W miastach powietrze jest zanieczyszczone przez: kurz, sadze, pyłki, bakterie i zaduchy chemicznych składników, wydzielających się z różnorodnych warsztatów przemysłowych i fabryk.

Oddychaniem nazywamy proces wchłaniania powietrza do płuc, skąd dostaje się ono do krwi, która z kolei przez tętnice roznosi je po całym organizmie. Z powietrza otrzymujemy tlen, a wydychamy dwutlenek węgla. Nadmiar dwutlenku węgla jest szkodliwy, nawet trujący. Przebywanie dłuższy czas w takim powietrzu grozi omdleniem, a nawet zatruciem. Dlatego też pierwszą pomocą stosowaną w omdleniu będzie, celem napływu czystego powietrza, natychmiastowe otwarcie okien. Dostateczne przykłady dała nam miniona wojna, kiedy w zatoczonych, zamkniętych barakach, ginęły tysiące ludzi. Wiemy również, że w dusznych zakładach, gdzie skoncentrowani są lic-

ni pracownicy, rezultaty pracy są zawsze mniej wydane. W małych przewietrzanych klasach dzieci również uskarżają się na częste bóle głowy i zapadają na anemię.

Nieczyste powietrze powoduje złą funkcję serca i utrudnia oddychanie. Unoszące się w nim często bakterie chorób zakaźnych zarażają niejednokrotnie organizm.

Reasumując, przekonujemy się, że to pierwsze i zasadnicze warunki zdrowia, to — udostępnienie czystego i świeżego powietrza.

- A zatem:
1. Pozostawiamy naocześnie otwarte okna tak w dzień jak w nocy (w zimie na 10—20 minut);
 2. Nie gromadzimy w mieszkaniach zbędnych mebli;
 3. Nie przech wujmy brudnej, przepalonej bielizny;
 4. Nie magazujemy rzeczy cuchnących jak: śledzie, kiszona kapusta, nafta itp.;
 5. Pamiętamy o otwieraniu okien po każdorazowym posiłku i dłuższym paleniu papierosów;
 6. Przyzwyczajamy dzieci i wszystkich domowników do częstego wietrzenia pomieszczeń, w których przebywamy.

Czyste powietrze w mieszkaniu — świadczy o kulturze tego, kto je zamieszkuje.

Nie obawiamy się świeżego powietrza!

Kl.

Madras

miejsce męczeńskiej śmierci św. Tomasza

Według starej legendy w Madrasie właśnie miano napaść modlącego się apostoła Tomasza i zabić go dzidą. Na miejscu tragicznego zgonu męczennika postawiono przed 300 laty małej kościółek. Pustelnia, w której modlił się apostoł — to mała, ozdobiona ołtarzem kotlinka.

Na krańcu jednego z przedmieść Madrasu stoi gotycki kościół, który absolutnie nie jest dostosowany architektonicznie do całości miasta. Postawiono go na miejscu domniemanego grobu św. Tomasza.

Otóż, według legendy, w 200 lat po Narodzeniu Chrystusa spisano w Edessie t. zw. akta Tomasza, które do dnia dzisiejszego uchodzą za najbardziej romantyczną historię. Z tych to akt wynikało, jakoby apostołowie losowali, w którym kierunku każdy z nich miał się udać. Wierni słowom Chrystusa rozeszli się po świecie, niosąc słowo Boże. I w ten sposób Tomaszowi przypadły Indie.

Ponieważ przybył w tym czasie do Palestyny kupiec hinduski w poszukiwaniu budowniczego dla pewnego radży hinduskiego — Tomasz zabrał się z nim do Indii. Radzący był Gundaphar i on to rzeczywiście polecił Tomaszowi wybudować pałac. Pieniądzy na ten cel książę nie szczędził. Ale co uczynił Tomasz? Zamiast zużytkować fundusze na kupno budulca, rozdzielił je między ubogich. Oburzony książę kazał mu się wyliczyć z otrzymanej gotówki, a na zapytanie, gdzie jest pałac — który przyrzekł wybudować, Tomasz odpowiedział: Pałac jest już gotowy, jednakże zamieszkać możecie w nim dopiero po śmierci!

Radza nie rozumiejąc sensu słów św. Tomasza — kazał go wtargnąć do więzienia. Następnego dnia zmarł brat księcia — Gad, który we śnie objawił się panującemu bratu, objaśniając treść słów apostoła. Przejęty do głębi widzeniem księcia, nawraca się na wiarę chrześcijańską.

Po pewnym czasie przybywa na dwór Gundaphara wódz z innych stron, a słysząc o cudach świętego, prosi go, aby z nim udał się do królestwa Mardai. Wódz przyjmuje chrest i Tomasz udaje się z nim w drogę. W Mardai przebywa w otoczeniu rodziny księżycy, jednakże sam panujący za podszeptem kapłanów pogańskich, wtrąca Tomasza do więzienia jako czarnoksiężnika. I To-

masz w końcu ginie śmiercią męczeńską, pokuty dzidami.

Na podstawie zebranych danych naukowych dotyczących ks. Gundaphara stwierdzono, że książę taki żył w północnych Indiach rzeczywiście. Tak samo spotyka się nazwisko Gad. Obaj żyli w tym samym czasie, co się pokrywa ze słowami legendy.

Portugalczyki znaleźli pisma pochodzące z czasów pierwszych chrześ-

Samo miasto zbudowane jest w kształcie półkola. Dokładnie w półowie linii łączącej ramiona miasta znajduje się 300 lat licząca twierdza św. Jerzego. Granice miasta leżą w równej od obu stron odległości od twierdzy, a cała płaszczyna nie jest w zupełności zabudowana. Samo miasto więc składa się jakoby z pół tuż, zina mniejszych miasteczek — oddzielonych od siebie łąkami i parkami.



Mieszkańcy Wybrzeża Malabarskiego — w dużym procesie chrześcijańskim dumni są z tego, że ich przodkowie przyjęli chrześcijaństwo od samego św. Tomasza.

masz zamieszkuje wybrzeże Malabarskie i ci właśnie chrześcijaństwo do tej pory dowodzą, że wiarę przyjęli ich przodkowie od samego św. Tomasza, zamordowanego w Mailapur, gdzie go też pochowano. Do grobu włożono ostrze strzały i naczynie z ziemią nasiąkniętą krwią zamordowanego. Portugalczyki chcąc przekonać się, czy głoszona przez wiernych malabarskich legenda polega na prawdzie, otworzyli grób w XVI w. Znaleźli w nim zmiankowane przedmioty, lecz ciała nie znalaziono. Ciało apostoła, według opowieści indyjskich, i starochrześcijańskich — zostało przeniesione do Edessy.

Drugą osobliwością Madrasu jest piękna, około 5 km długa aleja nadmorska, pod nazwą Marina. —

ŁÓDŹ BĘDZIE MIAŁA szpital PCK

Łódź, w sierpniu

Przy ul. Sterlinga w Łodzi znajduje się okazały gmach otoczony zielenią. To szpital PCK, którego remont jest na ukończeniu i już w wrześniu szpital ten zostanie uruchomiony. Jeszcze w marcu br. gmach przedstawiał wewnątrz rozpaczliwy widok: okna bez szyb, zniszczone ściany i podłogi, pozrywane przewody elektryczne. W takim stanie budynek ten został przydzielony Uniwersytetowi Łódzkiemu, który z kolei odstąpił go Polkiemu Czerwonemu Krzyżowi z tym, że PCK stworzy tu dwie kliniki: chorób wewnętrznych i chirurgiczną. PCK przystąpił od razu do pracy. Z pomocą Min. Zdrowia oraz społeczeństwa łódzkiego i własnymi siłami PCK odremontował gruntownie gmach. Całkowite urządzenie szpitala oraz narzędzia lekarskie szpital otrzymał z darów zagranicznych, czerwono krzyżskich oraz UNRRA. Szczególnym protektorem szpitala jest dyr. Amerykańskiego Czerwonego Krzyża p. Dayton, który interesuje się żywo, odbudową oraz organizacją tej placówki.

Szpital PCK przewidziany jest na 250 osób. Projektowane jest również dobudowanie bocznego skrzydła budynku, gdzie odbywać się będzie kształcenie lekarzy. Znajdująca się obok szkoła Pielęgniarstwa PCK przygotowywać będzie fachowy personel pielęgniarski. Gmach szpitala jest 3 piętrowy. Na pierwszym piętrze uruchomiony zostanie dział chorób wewnętrznych pod kier. prof. dra Zarowskiego, drugie i trzecie piętro zajmie dział chirurgiczny pod kier. znanego i cenionego specjalisty w tej dziedzinie prof. dr Rutkowskiego. Wnętrze szpitala wygląda wspaniale. Sale szpitalne pomalowane olejno na kolor seledynowy lub niebieski. Duże okna gwarantują odpowiedni dostęp światła. W salach operacyjnych podłogi wyłożone są białymi płytkami, ściany popielatymi, sufity są niebieskie i seledynowe. W każdej z tych sal jedna ze ścian jest cała szklana. Obok największej sali operacyjnej znajduje się dział sterylizacji. Tu w specjalnych pomieszczeniach t. zw. „auto-

Fort św. Jerzego zachował całkowicie charakter starej obronnej twierdzy, do której prowadzą doskonale zachowane mosty zwodzone. Poza murami stanowi ona raczej małe miasteczko z koszarami, magazynami, budynkami biurowymi, kościołem św. Marii, pierwszym kościołem angielskim na terenie całej Indii. W kościele tym znajdują się chorągwie słynnych indyjskich pułków, które właśnie w tym miejscu uległy przemocy białych. W muzeum wojskowym twierdzy znajdują się także sztandary pokonanych pułków francuskich i holenderskich. —

Irena Orłowska

Szum wiatru

Szum wiatru, dziwny szum wiatru
Przywoźni na pamięć pole,
Na którym Odwieczny Rolnik
Uprawiał dusz ludzkich rolę
Szum wiatru, dziwny szum wiatru
Płocze konary odkryte,
A czasem puka w okno
I czyta myśli skryte.
Szum wiatru, dziwny szum wiatru
Leci, opada tańczy...
Szum wiatru jest na pustyni.
Podnosi obiók sarańczy.
Szum wiatru staje przy mnie
Gdzie trwam w gonitwie marzeń
I przywołuję z tęsknotą
Najdroższe jedynę twarz.
Szum wiatru mi nie odpowie
Czy je odnajdę i gdzie...
Spłoszony nagle ustaje.
Twarze rozplyną się w mgłę.

Ciekawostki ze świata

Tajemnicze postacie

Mieszkańcy Tarn, wyspy leżącej w obrębie bazy morskiej Karlskrona, na południu Szwecji, są zanępkami tajemniczymi, świetnymi postaciami, które widziano po zachodzie słońca na samotnych drogach nadmorskich. Byłoby nie chce się paść, kiedy postacie te ukazują się w pobliżu pastwisk. Takie same postacie zjawiały się tam podczas wojny. Wtenczas istniało przypuszczenie, że był to podstęp nie mieckich szpiegów, którzy chcieli odstraszyć mieszkańców wyspy, aby móc bez przeszkód obserwowwać ruch morski w Karlskronie.

Skuteczna rewizja

Oblawa, przeprowadzona przez policję pozwoliła odnaleźć wiele cennych metali i drogich kamieni, nielegalnie przechowywanych przez osoby prywatne. Oblawy dokonano równocześnie w strefie angielskiej i amerykańskiej, oraz w amerykańskiej strefie Berlina. Wartość odnalezionych przedmiotów w 79 z 367 miejsc poszukiwań, wynosi 2 i pół mil. dolarów. Poszukiwania wszczęte zostały dzięki dokumentom, odnalezionym w czerwcu br. w „Reichsstelle fuer Edelmetal”. Rzecznik amerykańskiej służby wywiadowczej oświadczył, że nie jest wykluczone, iż nazisicy ukrywali złoto i drogie kamienie, aby później finansować odrodzenie niemieckiego ruchu narodowego.

Niezwykła praca

Wyjątkowo trudną pracę nad zlikwidowaniem skutków wypadku w jednej z kopalń żądziła podmoskiewskiego, wykonali trzykrotnie nurkowie. Podczas przypięszonego wiercenia nowego szybu budującej się kopalni na głębokości 23 m zerwał się agregat wagi 30 ton, 5 metrowej średnicy. Robotnicy starali się wyciągnąć go na powierzchnię, lecz bez skutku. Nikt nie mógł opuścić się w głąb szybu, który wypełnia rzadka masa gliniana. Na miejsce wypadku wysłano dwóch doświadczonych nurków. Jednak tym razem zadanie było trudniejsze. Upórnie wpuszczono do szybu przez rurę sprężone powietrze, co pozwoliło nieco rozrzedzić glinę. Następnie wkładając na siebie dodatkowy ciężar (po 150 kg na każdego zanurzanego do wody) nurkowie opuścili się na dno kopalni. Posuwali się pomacku w absolutnej ciemności. Zwarto masa krepowała ich ruchy. Ciężko było znacznie większe niż pod wodą. Po sześciu godzinach wyłączonej pracy nurkowie podprawdzili helikopterem zaporony agregat. Na drugi dzień krokwie te zostały połączone z opuszczoną do kopalni rurą. W końcu trzeciego dnia przy pomocy windy zaporony agregat został wyciągnięty na powierzchnię. Przerwane prace w wierceniu szybu zostały wznowione.

Dolarowa sprawa (Opowiadanie)

„Brali” go na dworcu w Bremen. Było to bardzo mocne!... Szynny, pod których uciekał, układały się pod nogami jak lśniący i mokry wachlarz. Padał, niemiecki, ciężki jak bioto deszcz...

Pierre czuł jak zamiera mu serce pod paczką „wielkich” dolarów... 49 tysięcy!... Marynarka obwisła od papierów!... W długich, fałszywych kieszeniach Pierre miał złoto. Dobry dukat zawinięty w rulony. Policjanci strzelali przez wraki i rampy. Jakiś kolejarz rzucił lampę i skoczył ku Pierre'owi... Chybił!...

Po Bremen przyszedł Hamburg. Rojło się tam od ludzi żywcem wyciętych z Yardu. Pistolety z kłumkami i czapki w kratę. Cały romantyzm Wallace'a przeniesiony na kontynent.

Pierre uciekał też. Tym razem lekko. Trafili go w ramię!...

Gospoda Brunona była niedaleko. Czekały tam koniaki i uśmiech zepsutych „mädchen”.

Najpierw przewiązali mu ramię. Kula zsunęła się po brzegu.

Pierre spokojnie układał diamenty na małym, lśniącym stoliku. Kamienie razem z Pierre'em przyjechały z Belgii. Był to zaledwie kościół spraw, uwikłanych równie mocno w penicylinie Jamesa jak i w dolarach Brunona. Pierre rozwiązał początek wielkiego problemu i wprowadził go w stan aktywności. Oglądając belgijski, fachowy szlif uśmiechał się do rzeczy mocnych i kolorowych jak płaszczyny oglądanych kamieni.

— Nie tęsknisz za Francją? — spytał nagle zza pleców Brunon. Pierre drgnął. Było to nagie!...

— Skąd ci to przyszło? — Pierre przestał się uśmiechać i zgarnął kamienie ze stolika. Obok, w aparacie śpiewała Florencja, pachnąca jak lazorowy brzeg...

— Tak sobie pomyślałem tylko — mówił Brunon — że może już nie warto!...

Piotr nie odpowiadał.

— Mamy dość — kontynuował B.

— Zaczyna być niebezpiecznie. Ku-

pisz sobie chatynę we Francji. Nasadziś w ogródku róż. Ożenisz się. Może być nawet subretna. Wszystkie są wdzięczne. Tam mieszka nawet twój stary.

Pierre pł woliutko dobry, drogi koniak. Brunon umiał wskrzeszać miraż. Tak jakby się urodził pod Amiens i czuł kolorowość tamtego powietrza.

Ale w Pierre było jeszcze dużo wojny. Nauczył się jej w biegu pod osłoną Sherman'ów, w potęgę inwazji na przedpolu La Manche. Ta wojna przemieniła się w drugą. W wojnę dolarów na przedpolu Hamburga.

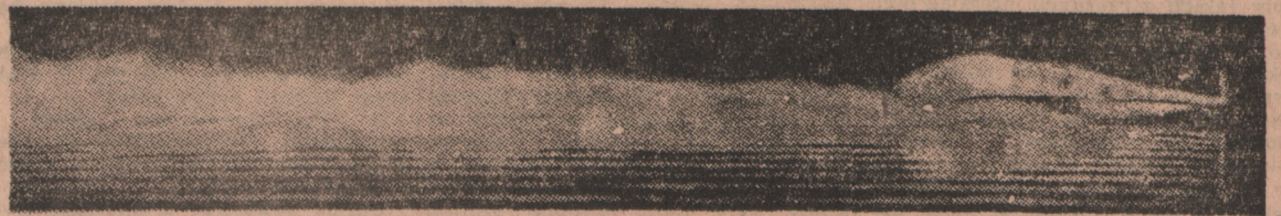
Tak samo ciekła w niej krew i tak samo drżało serce Pierre'a pod obstrzałem tegich policmanów. Nigdy w życiu nie smakował tak koniak, jak w gospodzie Brunona na krok od śmierci na hamburskim dworcu. Palił usta i przemieniał się we florencką melodię, zaszywaną z radiowego kabla.

W uszach Pierre'a dzwoniły wciąż ekspresy kontynentu. Niosły ciągle i bez skrupułów politykę, diamenty i zwinięte w ruloniki złoto. Niosły wielką wojnę dolarów i przekleciej żądzy Pierre'a spod Amiens, żołnierza ostatniej inwazji!...

Słowa Brunona spełniły się szybko. Do przedziału, w którym siedział Pierre wszedł na małej stacji, ce zgarbiony pan w okularach. Gdy Pierre po pewnym czasie zapalał papierosa uczył lekko dotknięcie. Czowiek w okularach uśmiechał się. Pierre zrozumiał i skoczył!... Z prawej kieszeni starego pana strzeliła wstążka dymu. Pierre padł!... Ekspres natomiast leciał dalej, miękki i rytmiczny jak wąż. Niósł ludzi, dolary i romantyzm starego Wallace'a. Był może dyrekcja pchnie go kiedyś na słoneczne Bordeaux. Cień Pierre'a zobaczy wówczas zapomnianą Francję i sentymentalne różę przed chatyną w upale nieba!...

Krystyn Mazurkiewicz.

Sto mil na godzinę



„Niebieski płak”, na którym Malcolm Campbell zamierza ustalić nowy rekord szybkości, na wodzie, jest już gotów. Znany rekordzista dokonuje obecnie pierwszych prób ze swą łodzią poruszającą napędem odrzutowym. Za niknącą z obrzydliwą szybkością łódź pozostaje długa smuga piany podobna do białego dymu. Po dokonaniu ostatecznych prób nastąpi start, mający na celu pobicie dotychczasowego światowego rekordu Campbell spodziewa się osiągnąć szybkość 100 mil na godzinę.

Kalendarzyk

Piątek, 15 sierpnia 1947 r.
Katolicki: Wniebowzięcia NMP
Słowiański: Trzebiemierza

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat
i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod
Arkadami, tel. 24-29)

(a) Związek Pracowników Pocz-
towych zawiadamia, że dnia 16 bm.
(sobota) o godz. 15.30 odbędzie się
zebranie koła miejscowego Bydgoszcz
w świetlicy U. P. Bydgoszcz 1. Porządek
obrad podany będzie na miejscu. O liczne i punk-
tualne przybycie prosi Zarząd.

* Koło Absolwentów Średniej Szko-
ły Zaw. (Handl. nr 3. Zarząd Koła za-
wiadamia swych członków że z po-
wodu konieczności załatwienia w ku-
ratorium kilku spraw związanych ze
szkołą, zapowiedziane zebranie odbę-
dzie się dopiero 30 bm. o godz. 19 w
szkole przy ul. Jagiellońskiej 9.

Dzisiaj w piątek na Stadionie Miejskim
Wielki festyn ludowy

(a) Przypominamy, że dzisiaj w pią-
tek odbędzie się na stadionie miejskim
„wielki festyn ludowy”, z którego
dochód przeznaczony jest na
odbudowę domu katolickiego przy
farze. Początek o godz. 15. W pro-
gramie m. in. wyścigi motocyklowe,
zawody piłkarskie i bokserskie, wy-
stępy orkiestr, 8 chórow, tańce ludo-
we, tańce dla publiczności i szereg
impres dla dzieci. Ceny: godz. 15-17
50.—, trybuna 150.—, wstęp
50.— od godz. 17: wstęp dla doro-
słych 50.—, dla młodzieży 20. zł.

Bydgoski komitet pomocy
ofiaram gradobicia

BYDGOSZCZ (b). W ratunku odbyło
się pod przewodnictwem wiceprez.
Stycznia zebranie organizacyjne oby-
w. komitetu pomocy dotkniętym klęską
gradobicia w pow. inowrocławskim.
Ukonstytuował się komitet w nast.
składzie: przewodn. — wiceprezes
Styczeń, z-ca przewodn. — p. Bosiakowa,
sekr. — p. Tomczuk, skarż. — p.
Moch oraz członkowie komitetu pp.:
Kawałkówna, Kruszczyński i Prażyński.
Komitet zajmie się organizacją
impres i zbiorów ulicznych.

Głuchoniemi walczą
o mistrzostwo Polski

BYDGOSZCZ (as). W niedzielę 17
bm. o g. 13 sympatycy piłki nożnej
będą świadkami sensacyjnego meczu
o mistrzostwo Polski „Głuchoniemych”
pomiędzy KS „Głuchoniemych” (Cho-
rzów), a Bydgoskim KS „Głuchonie-
mych” który w ostatnim swym meczu
wyeliminował „Głuchniemych” z War-
szawy.

Polonia — OW II 2:1 (1:0)

BYDGOSZCZ (tj). Gra zespołu,
które w dniu wczorajszym rozegrały
towarzyski spotkanie piłkarskie,
stała na słabym poziomie. W obu
zespołach zawiódł tyły. Zarówno
Polonia jak i wojskowi zaprzepaścili
szereg dogodnych sytuacji pod-
bramkowych. Wojskowi zbytnio
kombinowali pod bramką Polonii i
to przeszkodziło im w uzyskaniu
lepszego wyniku. Jako zespół, wojs-
kowski pozostawili sympatyczne wra-
żenie, Polonia zagrała mecz niemal
w pełni skądzie i prawdopodobnie
traktowała spotkanie to jako
treningowe. Sędzia zignorował co
najmniej trzykrotnie wyraźną rękę
przed bramką Polonii.

Przypominamy, że w niedzielę
Polonia rozegra mecz o wejście do
„Ligi” z Lechią (Gdańsk). Spotkanie
to zadecyduje ostatecznie o mis-
trzostwie grupy, do którego pre-
tendują HCP (Poznań) i Lechia
(Gdańsk).

O tytule inżyniera

(in). Naczelna Organizacja Tech-
niczna — oddział pomorski powia-
damia wszystkim inżynierów i tech-
ników Pomorza że w dniu 18 bm. o
godz. 18 odbędzie się w lokalu włas-
nym (Wyzwolenia 5) zebranie dysku-
syjne o tytule inżyniera.

Sejmowa Komisja Oświatowa nie
zatwierdziła dekretu z dnia 3 lutego
br. o tytule inżyniera i poleciła pod
komisji opracowanie nowego projek-
tu ustawy o stopniu inżyniera. Na-
czelna Organizacja Techniczna wnie-
sła swój własny projekt ustawy pra-
gnie jednak wysłuchać inżynierów i
techników zrzeszonych w stowarzy-
szeniach branżowych, należących do
POT.

Protokół z posiedzenia, zawierają-
cego wypowiedziane opinie będzie
przesłany do NOT w Warszawie, ce-
lem ewentualnego skorygowania pro-
jektu ustawy zgłoszonej przez NOT.

Wyrafinowana złodziejka

skazana na 3 lata więzienia

BYDGOSZCZ (re). Przed SO w Byd-
goszczy odpowiadała 26-letnia Głód
Jadwiga, której akt okarżenia zarzu-
ca przywłaszczenie i pięć kradzieży,
dokonanych na szkodę znajomych i
pracodawców.

Wyrafinowana złodziejka starała się
zdobyć zaufanie przyszłych ofiar przez
pomoc przy sprzedaży garderoby na
rynku a zdobywszy je korzystała z
pierwszej okazji i kradła powierzone
sobie przedmioty lub też w nieobec-
ności poszkodowanych zakradała się
do mieszkań i ogabiała je. Głód będąc
u poszkodowanej Siudy zauważyła
skrytkę na klucze i po odprawieniu
jej na rynek zaubiła się w tłumie
w tym celu, aby wrócić do miesz-
kania pokrzywdzonej i dokonać kra-

dziej. W podobny sposób okradziona
została również Melania Felczykowska.
Łupem złodziejki padło kilka par
pantofli, bielizna, zegarek itp. W
marcu br. oskarżona postanowiła za-
jąć się „uczciwą pracą” i zgłosiła się,
na skutek ogłoszenia, na ul. Jasną,
gdzie została zatrudniona w charak-
terze pomocnicy domowej. Planując
już z góry kradzież, oskarżona zata-
liła że jest mężatką posiadającą małe
dziecko, a pragnąc utrudnić przyszłe
dochodzenia, podała się za Irenę
Kwiatkowską, sierotę, zam. przy ul.
Zimnej Wody. Pracodawczy ni ufając
nowej, na wygląd uczciwej pomocni-

cy domowej, zgodziła się przyjąć ją
na okres próbny pod warunkiem że
po kilku dniach ma ona przedstawić
swój dowód osobisty. Głód pracowa-
ła około tygodnia, prowadziła się
w czasie nienagannie i wreszcie zabraw-
szy sobie przy pierwszej okazji trzy
bluzki, obrączkę złotą, pantofle 6 tys.
zł kartki żywnościowe, nowe rękawiczki,
wartości około 5 tys., ulotniła
się razem z kluczami od mieszka-
nia. Następnego dnia pomysłowa
„pracownica” podająca się za Irenę
Kozłowską zgłosiła się do Tadeusza
Szydlewskiego i powołując się na
ogłoszenie w jednej z miejscowych
gazet, zaoferowała swoje usługi. Mi-
mo otrzymania doskonałych warun-
ków (3 tys. plus utrzymanie i miesz-
kanie), mogących jej zapewnić wy-
godne życie, Głód ponownie dopuści-
ła się kradzieży zamszowych pantofli,
kilku par bucików damskich, spód-
niczek itp., i po raz trzeci zmieniła
miejsce „pracy”. W międzyczasie dopu-
ściła się ona przywłaszczenia gar-
deroby na szkodę Marty Bałdowej.
Skradzione przedmioty Głód sprzeda-
wała handlarzom i częściowo Marcie
Bertholz, współoskarżonej w tej sprawie
o paserstwo.

Głód przyznała się tylko do dwóch
kradzieży, wbrew zeznaniom złożo-
nym u sędziego śledczego i zastania-
cia się wypróbowanym sposobem
„wymuszania” zeznań pod groźbą.
Starała się ona zmniejszyć swoją wi-
nę i powoływała się na trudne war-
unki materialne i rzekomo chorobą
dziecka. Zeznania te nie wytrzymały
krytyki, ponieważ oskarżona w raz
z dzieckiem była na utrzymaniu rodzic-
ów a po otrzymaniu pracy mogła
spokojnie i uczciwie żyć bez pomocy
rodziny. Współoskarżona Bertholz nie
przyznała się do winy i twierdziła że
kupując tzw. „tyrolki” zamszowe za
1500 zł, kapę na łóżko za 1300 zł,
oraz pekary i bluzeczki pytała się
Głód o pochodzenie tych przedmio-
tów, usłyszała jednak uspokajającą
odpowiedź, że są to podarunki od jej
brała przebywającego we Francji. Te
zapewnienia wystarczyły oskarżonej,
wg jej słów i utwierdziły w przekonaniu
że kupowane przez nią przed-
mioty, mimo niskiej ceny, nie pocho-
dzą z kradzieży.

Po długotrwałej rozprawie, sąd uznał
winę oskarżonych za udowodnioną
i skazał Głód łącznie na trzy lata
więzienia, a Bertholz z art. 161 k. k.
na 10 tys. z grzywny.

Śmierć kobiety pod kołami
wozu

Mimowolny sprawca śmierci
skazany na 2 lata więzienia

BYDGOSZCZ (re) W kwietniu br.
ul. Jagiellońskiej w kierunku Fordo-
nu jechał wozem zaprzęgotym w
dwa konie Dombrowski Jan, z za-
wozów piekarz, zam. w Bydgoszczy
przy ul. Samarzewskiego 54, przewo-
żący większą ilość drzewa budul-
cowego. W pewnym momencie tuż
przy przystanku koło ul. Krakow-
skiej najjechał tramwaj, który
dzwonił zwracając uwagę woźnicy
i dawał sygnał do usunięcia się z
jezdni. Dombrowski skręcił w lewo
i — widząc drugi tramwaj stojący
na przystanku z którego wysiadali
pasażerowie jadący do miasta, —
nie zatrzymał wozu, lecz wjechał
między tramwaj i chodnik i tym
spowodował nieszczęście. Jedną z
pasażerek, Elżbieta Wachtel, zam.
przy ul. Toruńskiej 53, wysiadając
z wozu dostała się nieszczęśliwie
pod tylne koło wozu, że dosłownie
zmiażdżyły one nieszczęśliwą ko-
bietę. Sp. Wachtel doznała zima-

nia 8 żeber, zgniecenia klatki pier-
siowej, złamania nóg i krwotoku
wewnętrznego. Mimo natychmiast-
wej pomocy udzielonej jej w
szpitalu, ofiara lekkomyślności wo-
źnicy zmarła w cztery godziny po
wypadku.

Dombrowskiego pociągnięto do
odpowiedzialności karnej i w dniu
wczorajszym zasiadł on na ławie
oskarżonych SO w Bydgoszczy. Po
wysłuchaniu zeznań oskarżonego i
świadków, sąd uznając winę Domb-
rowskiego za udowodnioną skazał
go na dwa lata więzienia.

(wik). Kibic-złodziej. Podczas zawo-
dów sportowych niewykryty dotąd
kieszonkowiec wyciągnął z kieszeni
Władysława Jagnińskiego, zam. przy
ul. Kilińskiego 2, portfel z dokumen-
tami.

„Staruszkowie” na boisku

BYDGOSZCZ (in) Dzisiaj o godz. 16
odbędzie się na stadionie sensacyjny
mecz piłkarski BKS Polonia przeciw-
ko TS Gwiazda. Obie drużyny zanę-
pokojone niskim obecnie poziomem
piłkarskim, chcą zademonstrować
najwyższą klasę w piłce nożnej i w
tym celu „odmłodzą” całkowicie
skład drużyn dawno już wycofanymi
graczami.

Old boy'e przysięgli na wszystkie
świętości, że pokażą jak grać nie na-
leży i że bez względu na stan rodzi-
ni i wagę zdołają się na najwyższy
wysiłek, by zadowolić wybredną pu-
bliczność.

Skład „staruszków” Polonii jest
następujący: bramkarz — Wróg, obrona
— Puziak, Szulc, pomoc — Dylński,
Bernard i Edmund Golcowie, atak —
Matuszewski, Gil, Nowak i Nowak II,
Kwiatkowski, Siudziński, Wróblewski
i znany reprezentant Polski, przew.
wydz. sędziowski Wł. Przybysz.
Sędzia główny inż. Kochański, prezes
Pom. Z. P. N. a jego prawą ręką bę-

dzie opiekun drużyny harcerskiej No-
gaj.

Gwiazda wystąpi w składzie:
Bramkarz — Matias, obrona — Nala-
sek, Pisarek, Zgubiński, pomoc —
Domke, dyr. WeyherGoliński, Lasek,
Szulc; atak — Jagniński, Ziętek,
Górny Flisiak Gacki, Kamiński, Stu-
siński i Bigoński.

KTO MA PRAWO

do pobierania kart odzieżowych
Dodatkowa rejestracja kart na lipiec i sierpień

BYDGOSZCZ (a). Wydział Aprowi-
zacji m. Bydgoszczy komunikuje, że
na podst. art. 3 dekretu z 27 6. 46 r.
o reglamentowanym zaopatrzeniu lud-
ności w przedmioty powsz. użytku
prawa do otrzymania kart odzież.
przysługuje nast. osobom:

- 1) otrzymującym karty zaopatr. I
kat. za wyj. repatriantów, 2) stałym
robotnikom i pracownikom rolnym
(ordynariusze, rzemieślnicy, kierowcy
ciągników i samochodów, pracownicy
admin., komornicy, stali robotnicy
dniówkowi (oraz tym sezonowym któ-
rzy zostali przyjęci do pracy na cały
sezon najpóźniej w kwietniu danego
roku. Wyżej wymienionym robotni-
kom i pracownikom rolnym przysłu-
gują karty odzież. o ile zatrudnieni
są w rolnych zakładach pracy przez
przez władze, instytucje i przedsię-
biorstwa państw. i samorz., Zw. Sam-
op. Chł. lub zatwierdz. przez państw.
fundacje oraz o ile są członkami
zw. zaw. robotników i pracowni-
ków rolnych RP.

3) pracownikom cywilnym urzędów

i instytucji wojsk., którzy korzystają
z zaopatr. żywności, według norm
wojsk. i nie pobierają kart zaopatr.
I kat.

4) pracownikom zarządów gmin
wiejskich oraz zakł. przedsiębior. użyt.
publ., do gmin tych należących.

5) sołtysom o ile nie są posiadacz-
kami gospodarstw rolnych o powierz.
użytk powyżej 2 ha.

6) pracownikom instytucji ubezpie-
 społ. oraz Powsz. Zakł. Ubezpie. Wzaj.
oraz konf. kas oszczędności.

7) pracownikom banków państw.
oraz konf. kas oszczędności.

8) pracownikom PAP i Polskiego
Radia.

9) stałym pracownikom cukrowni
oiaz zjednoczeń przem. cukrownicze-
go. Jako pracowników stałych rozu-
mie się tych, którzy zostali przyjęci
do pracy przed 1 czerwca danego ro-
ku na czas do końca kampanii.

10) pobierającym renty wypadek z
tyt. utraty ponad 45% zdolności do
pracy.

W tym celu zainteresowane zakła-
dy pracy winny sporządzić wykaz
prac. uprawnionych do otrzymania
kart odzież. na rok 47 w podwójnym
wyk. według nast. wytycznych: 1) lp,
2) nazwisko i imię pracownika 3) od-
kiedy zatrudniony 4) adres 5) pokwi-
towanie. Po sporządzeniu wykazu
winna być umieszczona nast. klauzula:
„potwierdzamy zgodność ze stan-
dowizacją i bierzemy pełną od-
powiedzialność za prawdziwość po-
wyższych danych”. — data oraz stem-
pel firmy, — z lewej strony podpis
dyrektora zakładu pracy lub jego za-
stępcy, z prawej natomiast podpis
kier. działu pers.

Po odbiór kart odzieżowych dla
pracowników wymienionych instytucji,
którzy dotychczas nie otrzymali kart
odzież. zainteresowane instytucje wi-
ny zgłosić się w tut. wydz. ref. kartk.
w dniach od 16. 8. — 18. 8. br.

Równocześnie Wydz. Apr. podaje,
że termin dod. rejestracji kart odzież.
na m. lipiec i sierpień przedłużył się
do 19 sierpnia br. dla tych osób któ-
re z uzasadnionych powodów nie
mogły kart w wyznaczonym terminie
zarejestrować.

Co gdzie kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Piątek
i dni następne godz. 20: komedia pt.
„Pani Prezesowa” z Natalią Morozow-
iczową w roli tytułowej.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Piątek —
nieczynny; sobota i niedziela Goś. one
występy Maril Chmurkowskiej Zbg.
Świętochowskiego i T. Luczaja w komedii
pt.: „Sezon na cyranki”. Począz. g. 20.

DZURY APTEK: Od dnia 9—16 bm.
„Pod tabedziem” ul. Al. 1 Maja 5. tel.
2346 i „Pod Lwem”, ul. Grunwaldzka 37,
tel. 3431.

Dyr. Biblioteki Miejskiej zawiadamia,
że ze względu na konieczność przegr-
powania księżnicy i remont Biblioteki
Miejskiej będzie od dnia 18 bm do 15 9.
br. w godzinach rannych zamknięta dla
publiczności. Po południu urzędowanie
normalne.

Instytucjom i organizacjom. nau-
czycielstwu i pracownikom oświa-
towym oraz m'odzieży za nadesane
życzenia imieninowe serdecznie dzie-
kuję. (4194)

Dr. Czesław Skopowski,
Kurator Okr. Szkolnego Pomorskiego.



PROGRAM RADIOWY
Sobota, dnia 16 sierpnia 1947 r.
6.00 Progr. og.-polski; 6.50 Progr. na
dzień bież.; 6.57 Progr. og.-polski; 8.15
Muz. poranna z piąt.; 8.40 Wiad. miejsc.
i ogłoszenia; 11.57 Progr. og.-polski; 14.00
Wiad. z Pomorza; 14.10 Muzyka taneczna
z piąt.; 14.35 Rozmowa z radiosłuchacz-
kami; 14.40 Muzyka ludowa z piąt.; 15.00
Progr. og.-polski; 18.30 Przegl. prasy po-
morskiej; 18.35 Koncert życzeń; 18.58
Progr. og.-polski.

Z APROWIZACJI

(a). RCA podaje do wiadomości po-
siadaczy kart RCA, że na terenie miast
wydz. tj. Bydgoszczy, Torunia, Gru-
dządza, Inowrocławia i Włocławka
na karty zaopatr. z sierpnia rb. pie-
karnie zakontraktowane przez RCA
wydawać będą chleb pszenno-żytny w
terminie: od 16—23 sierpnia rb. na
odc. 44, 45, 46, 47, po 0,5 kg chleba na
I prac., na odc. 5 i 6 na I odc. oraz na
odc. 5 i 6 po 0,5 kg chleba dod. „C”.
Od 24—31 sierpnia rb. na odc. 48, 49,
50, 51 i 52 chleba na I prac. oraz na
odc. 7 i 8 po 0,5 kg chleba dod. „C”.

Odwolanie wycieczki
do Borów Tucholskich

Ogłoszona przez nas w „Ilustro-
wanym Kurierze Polskim” wyciecz-
ka z powodów od nas niezależnych
— odwołujemy. Automobilklub Pol-
ski Oddział w Bydgoszczy.

Dzisiaj „San” — „Brda”

BYDGOSZCZ (im). Dzisiaj w piątek
15 bm. o godzinie 11-tej na Stadio-
nie Miejskim rozegra miejscowa
„Brda” w ramach mistrzostw robotni-
czych ZRRS ćwierćfinałowe spotkanie
piłkarskie z A-klasową drużyną RKS
„SAN” z Poznania.

Który z zespołów okaże się lepszy,
zobaczymy w dniu dzisiejszym

Impreza motocyklowa

(in). Wszyscy miłośnicy sportu mo-
tocyklowego którzy w ilości około 10
tys. osób przybyli na stadion miejski
w dniu wyścigów o „złoty wieniec”
Partyzanta z zadowoleniem przyjmą
wiadomość o nowej imprezie moto-
cyklowej urządzanej w ramach „fes-
tywnu ludowego”.

Wyścigi te do których staną moto-
cyklicy BKS Polonia i Klubu Milicyj-
nego Stowarzyszenia Sportowego (Par-
tyzant) odbędą się na stadionie miej-
skim dzisiaj o godz. 15.

Pięcioletni chłopczyk
pod kołami samochodu

BYDGOSZCZ (wik). W ub. śróde sa-
mochód półciężarowy prowadzony
przez Lecha Gregorowicza zam. przy
ul. Moniuszki 6 najechał na ulicy Po-
znańskiej na 5-letniego Jerzego Józ-
wiaka (Poznańska 22). Dziecko dozna-
ło obrażeń głowy i zostało przez pro-
wadzącego samochód natychmiast od-
wiezione do szpitala miejskiego Wina,
za wypadek ponosi przejechane dzie-
cko.

Zjednoczenie — ŁKS w boksie

BYDGOSZCZ (tj). KS „Zjednocze-
nie” zakontraktował na dzień 24 bm.
mecz pięściarski z drużynowym mis-
trzem Polski — ŁKS. Spotkanie po-
wyższe odbędzie się w Łodzi. Skład
ósemki „Zjednoczenia” podamy ne-
bawem.

Nowy cennik
na artykuły pierwszej potrzeby

Wykaz cen maksymalnych na artykuły
spow. ze pierwszej potrzeby obowiąz-
ujących na terenie miasta Bydgoszczy od
dnia 15 sierpnia br. zatwierdzonych przez
wojewódzką komisję cennikową:

Table with 3 columns: Product name, Unit, Price. Includes items like mąka żyta 90%, mąka psz 80%, kasza jęczm. i am., chleb żytni, męka 50 g i szt., mięso woł. I gat., etc.

Table with 3 columns: Product name, Unit, Price. Includes items like kotlet, boczek, karkówka, żeberka, golonka, podgardle, stópki, otoczko, wątroba, ozór, płuca nerki, etc.

Ze szczerym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego przyjaciela s. p.

ROBERTA FROSTA

kupca branży samochodowej z Bydgoszczy.

W Zmarłym straciłmy człowieka czynnego i wartościowego o szlachetnym charakterze i niezmordowanej energii pracy.

Karol Cicho Otton Watolło Konstanty Rzanny

Czechowice, Kraków, Bydgoszcz.

Ksiądz generał Zapała święcił pięćdziesiąt rocznicę sakry kapłańskiej, którą otrzymał w r. 1897.

Czcigodny Jubilat ma za sobą długie lata pracy w Rzymie i w Stanach Zjednoczonych wśród tamtejszej Polonii.

Zgon wybitnego uczonego

KRAKÓW (Koresp. wł.) W dniu 6 bm. zmarł w Krakowie (na skutek raka na dwunastnicy) śp. ks. dr Konstanty Michalski, profesor Uniw. Jag. i były rektor tej uczelni, oraz członek Pol. Akademii Umiejętności, ceniony badacz filozofii średniowiecznej.

Pogrzeb śp. ks. Michalskiego odbył się w dniu 8 bm. na cmentarzu rakowickim. Kondukt żałobny prowadził biskup tarasowski ks. dr Jan Stepa w asystencji ks. biskupa Jana Lorka z Sandomierza, ks. biskupa Stanisława Rospada z Krakowa, ks. biskupa St. Czajki z Częstochowy oraz bardzo liczne duchowieństwo świeckie i zakonne.

Dnia 13. VIII. 1947 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach zapoźniony Sakr. Św. nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek s. p.

Walenty Pietrzak

ukończywszy 79 lat, o czym zawiadamiają pograżeni w smutku

Synowie, córki, synowie i wnuki

PODZIĘKOWANIE!

Wielbłemu Duchowieństwu, a w szczególności ks. dziek. prof. Jagle, Zarządowi Miejskiemu w Koronowie, pracownikom Zwirowni Miejskiej w Koronowie, wszystkim przedsiębiorstwom, spółdzielniom w Koronowie, koronowskiej drużynie Z.H.P., obywatelstwu m. Koronowa i okolicy oraz wszystkim krewnym i znajomym, za oddanie ostatniej przysługi i liczne złożenie kwiatów i wieńców drogiemu nam Zmarłemu śp.

Romanowi Mikuckiemu

składa serdeczne „Bóg zapłać“

żona z dziećmi

Msza św.

za poległych i zmarłych ofic., podofic. i żołnierzy b. 15 P.A.L. odprawiona zostanie w niedzielę dnia 17. bm. o godzinie 8,30 w Bazylice Św. Wincenego a Paulo w Bydgoszczy

Jubileusz zasłużonego kapłana

CITTA DEL VATICANO (obsc. wł.)

W dniach ostatnich Zgromadzenie Księży Zmarłychwstańców obchodziło jubileusz swego byłego przełożonego generalnego księdza Władysława Zapały.

Przetarg nieograniczony

Kwatermistrzostwo Jednostki Wojskowej 2013 w Chełmnie Pomorskim ul. 3-go Maja, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: ziemniaków, jarzyn świeżych i kiszonych.

Termin wykonania dostaw - do 1-go listopada 1947 r.

Blizsze informacje odnośnie przetargu, dostawy itp. otrzymać można w kancelarii Jednostki pokój Nr 16 od godz. 10-tej do godz. 12-tej począwszy od dnia 15 sierpnia br.

Oferty zalokowane w podwójnych kopertach bez znaku firmy z napisem „Przetarg na dostawę produktów rolnych“ składać można do dnia 30 sierpnia 1947 r. do godz. 10-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w sal przetargowej Jednostki o godz. 12-tej dnia 30 sierpnia 1947 r. Do oferty należy dołączyć odpisy dowodów wpłaty na P.P.O.K. Daninę Narodową, kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% z sumy oferowanej uc. Urzędu Skarbowego w Chełmnie na rachunek sum przechońdnych Kwatermistrzostwa Jednostki zastrzeżenie sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz dowolnego wyboru oferenta.

Kwatermistrz Jednostki 2013. (4203)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY SAMOCHODOWE Nr 5 w Solcu Kujawskim

podają do wiadomości, że przyjmują samochody ciężarowe marki G. M. C. do wymiany.

Wymienne samochody są odnowione po kapitalnym remoncie. Dostawa samochodów wymiennych natychmiastowa.

Blizszych informacji udziela Wydział Sprzedaży w Solcu Kujawskim - telefon Nr 9.

ZAPISY

Kandydatów do klasy I-szej Gimnazjum Przemysłowego Fabryki Artykułów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy, ul. Sobieskiego 1 - przyjmuje kancelaria codziennie w dniach od 18 - 27 sierpnia 1947 r. o godzinie 14-tej.

Warunki przyjęcia:

- 1. Narodowość polska
2. wiek do lat 16
3. ukończona szkoła powszechna
4. egzamin sprawdzający

Przy zapisie należy przedłożyć:

- 1. Podanie ojca lub opiekuna
2. własnoręczny życiorys kandydata
3. wyciąg metryki urodzenia
4. świadectwo ukończenia szkoły powszechnej
5. świadectwo lekarskie

Egzamin sprawdzający odbędzie się dnia 29 i 30 sierpnia 1947 r.

Może mieć miejsce ograniczona, Uczniowie otrzymują stypendia, Internatu przy Gimnazjum n/a ma. (4193)

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY S. TARGOŃSKI

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Tel. 20-00 Naprawiam maszyny do pisania liczniki - przerabiam na układ polski. - Kupuję maszyny wszelkich systemów uszkodzone, części takta. (118)

RZEPAK ozimy, słewny kwalifikowany, oryginalny

ŻYTO ozime, słewne kwalifikowane, oryginalne, ludowe

dostarczają natychmiast i przyjmują zamówienia

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin

4190 Oddział w Bydgoszczy Al. 1. Maja 27. Tel. 12-02. Teleg. Hodrol-Bydgosze

UWAGA REPATRIANCII!

Kupujemy zagraniczne wartości, majątki, należności wkłady, oszczędności, Wypłacamy pełną równowartość!

Zainteresowani w rewindykacji majątków zagranicznych, przekazy walut obcych z zagranicy, majątkowe sprawy sporne za granicą, Wypłacamy pełną równowartość!

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE „TELIMEX” Sp. z o.o. TEXTIL - IMPORT - EXPORT ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 66. Telef. 163-44.

BURSZTYN

Kupuje po NAJWYŻSZEJ CENIE Państwowa Wytwórnia Wyrobów Bursztynowych G. W. D. P. M.

GDANSK - WRZESZÓW ul. Kochanowskiego 41

WEŁNE OWCZA

- surowa - zakupuje surowe po cenach rynkowych:

CENTRALA ZAOPATRZENIA I ZBYTU

ZRZESZEŃ PRYWATNEGO PRZEMYSŁU

OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ ulica Zachodnia nr 52 TELEFON NR 192-00



Wózki dziecięce surowe i spacerowe po cenach najniższych poleca Wytwórnia Wózków W. Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 2 - wejście ul. Śniadeckich, tel. 21-62. (4204)

Czapnika

dobrego fachowca na kierownika warsztatu poszukuje wytw. czapek „Tytan” Pleszew

Potrzebna

Stenotypistka

siła kwalifikowana, na dobrych warunkach od 1 września.

Spieszne oferty kierować pod: Bydgoszcz, skrzynka pocztowa 111. (4202)

SPRZEDAŻ

PIECE elektryczne do hartowania emalii i ceramiki wykonuje Placyd Bednarski, Łódź, Piotrkowska 224. (3856)

WOZKI dziecięce „autka” w dużym wyborze najniższym wykonaniu po cenach fabrycznych poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Bydgoszcz, Warmińskiego 15. (414)

SPRZEDAM wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Wytwórnia” Bydgoszcz. (94)

TORBKI damskie, ceny zniżone, różne kolory, wysyła za zaliczeniem Wytwórnia Torberek Damskich Łódź, Piotrkowska 115. (4016)

LOKAL sklep kolonialno-warzywny Gdynia, Portowa 3 ulokacja dla kadeł branży lub biura urządzenie odstępny zwrot kosztów. Oferty IKP Bydgoszcz „99”. (4208)

UWAGA KUPCY. Najtansze źródło pończoch i galanterii Firma „Pola”, Łódź, Pl. Wolności 10. (4152)

VICTORIA - oryginalny klej kaseinowy do dętek po cenach fabrycznych wysyła za zaliczeniem „Reklama”. - Łódź, Piotrkowska 46. (3853)

SPORT - wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (3776)

Stoje do zapraw

(WĘSKA)

Komplet z gumą i sprężynką.

Stoje otwarte do marynat od 1 do 8 l.

Gasiory do soków od 3 do 8 l.

Dymiony w kieszach od 5 do 65 l. poleca

„KRYSZTAŁ”

Sprzeda Wyrobów Szklanych S-ka z o. o. Katowice, ul. Francuska 1 tel. 333-82. (4127)

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA, Czesław Skrzypek i Ska, Łódź, ul. Nowomińska nr 3 (w podwórku), telefon 277-33 poleca wszelką drobną galanterię oraz bieliznę damską, męską, dziecięcą. Sprzedają tylko hurtowo. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy. (3855)

SZTANDARY

Chorągwie-Paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

J.Łowiński

Poznań, W. Garbary 20 Telefon 39-05

Dojazd tramw. i z Dw. Gł. od St. Rynek przez 5 i 8 do Garbar Liczne umiark. za prec. (3684)

KUPNO

SODĘ AMONIAKALNĄ krystaliczną, oczyszczoną oraz suszycie techniczne, każdą ilość zakupi Fabryka Przetworów Chemicznych „Gwiazda” Toruń, ul. Mostowa Nr 2 - tel. 957. (4072)

KUPIMY tokarnię w dobrym stanie. Warsztat wytwórczy części samochodowych i motocyklowych. Sztukowski - Wierzb. Ostrów Wlkp. Kościuszki 17. (4181)

WOLNE POSADY

UCZEN mleczarski potrzebny od zaraz. Zgłoszenia kierować Okręgową Mleczarnią Spółdzielczą, Kijewo Królewskie pow. Chełmno. (4178)

POSZUKUJEMY sekretarki dla Dyrektora Naczelnego ze znajomością maszynopisma i stenografii. Zgłoszenia pisemne do PAP Bydgoszcz, ul. Aleje 2-go Maja 27. (4192)

OGRODNIKA samotnego poszukuje się zaraz na probostwie parafii św. Mikłaja, Inowrocław. (4208)

EKSPEDIENT do sklepu spożywczego potrzebny, zgłoszenia z podaniem warunków przy wolnym utrzymaniu i miesz. Szczepanik Julian Polczyński Zdrój, Grunwaldzka 2. (4204)

POTRZEBNA maszynistka chołwarska. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Pomorska 5. (4116)

PRACY POSZUKUJĄ

KWINTET salonowo-dancingowy podwójne instrumenty, bogaty repertuar poszukuje placówki od pierwszego września. Oferty kierować IKP Bydgoszcz pod 1917. (3933)

POKOJE

LEKARZ dentysta poszukuje Bydgoszcz mieszkanie 3-5 pokojowe. Warunki do omówienia. Wiadomość: Bydgoszcz, Cieszkowskiego 13/1. (70)

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju umiarkowanego. Śródmieście, Bydgoszcz, Bielawki. Zgłoszenia: IKP Bydgoszcz nr 222. (105)

Biuro Odbudowy Portów, Kierownictwo Robot Gdynia, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę względnie wykonanie

25 sztuk gniazd dźwigowych

Wzde gniazda dźwigowe jest do obejrzenia w Oddziale Elektromechanicznym B.O.P. Gdynia, ul. Waszyngtona 38.

Oferty w zalokowanych kopertach z napisem „Oferta na gniazda dźwigowe” należy składać w Oddziale Materiałowo-Transportowym B.O.P. Gdynia, ul. Bryniewickiego 4 (Barak) do dnia 30 sierpnia 1947 r. godz. 10. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy B.O.P. Gdynia wadium w kwocie 10.000 zł.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30. 8. 1947 r. o godz. 11-iej. B.O.P. Kierownictwo Robot Gdynia, zastrzeżenie sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również dowolny wybór oferenta. (4167)

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM Kartę na nazwisko Maria Nowak, (wdowa) wystawioną w woj. lubelskim. (104)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację urzędniczą Nr. 880 wydaną przez Izbę Skarbową w Szczecinie na baz wisko Jerzyk Stanisława, Gryfice, - Urząd Skarbowy. (4207)

POSZUKIWANIA

KTORY z kolegów lub żołnierzy 61 pułku piechoty w Bydgoszczy może udzielić informacji o zaginionym podchorążym Antonim Kmieciku Kmiecikałwa, Poznań, ul. Marynarska 8 m. 5. (4177)

ROŻNE

WILLA 7 pokojowa cała wolna (Gdańsk) 1.500.000. - TRZY PIĘTROWY komfortowy powiat miasto 500.000. - kilka innych korzystnie sprzeda „Pogoń” Bydgoszcz, Dworcowa 51. Telefon 33-16. (4197)

MODNIARSKI dyplom posiadacz, oczekuje pro poszcz. Oferty IKP Bydgoszcz „Dyplom”. (415)

JEDNOSTKA Wojskowa 2647-1 wydzierżawi trawę w następujących miejscowościach: Wiercko Morskie gm. Macmierz pow. Ślawno województwo Szczecin 287 ha. Kalisz Nowy gm. Kalisz Nowy pow. Drawsk woj. Szczecin 188 ha. Nowa Wieś gm. Nowa Wieś pow. Starogard woj. Szczecin 419 ha. Warunki omówić w DOW II ul. 1-go Maja 190 pokój 175 II ptry. (4201)

MATRYMONIALNE

PANNA lat 33 blondynka współczesna sklepu pozna pana kulturalnego na stanowisku, cel matrymonialny. IKP Gdynia pod „Własne mieszkanie”. (4200)

SODĘ AMONIAKALNĄ

(krystaliczna) 4196 SODĘ KAUSTYCZNĄ (kaszien mydlany) 4198 suszycie zwierzęce i roślinne kupuje w każdej ilości FABRYKA MYDŁA i Proszków do prania Bydgoszcz, Bojanow 25 Telefony 3163 - 2265

Przewozy samochodami

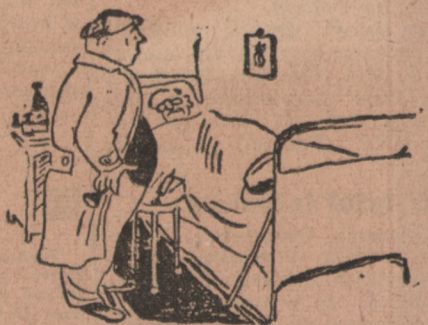
wykonuje szybko i tanio W. Waszak Bydgoszcz ul. Zduny 6 Tel. 16-31 (4199)

INTELENT samotny

lat 53 bez nałogów kilkaset tysięcy gotówki poszukuje żony do lat 45 posiadającej mieszkanie i własny skład. Poważne nieanonimowe wyczerpujące oferty IKP Szczecin, Felczaka 16 pod „Repatriant”. (4206)

URZĘDNIK, lat 44, na intratnym stanowisku, wartościowy, ożeni się z panią silną, roską, mówiącą po francusku, do lat 37. Zgłoszenia proszę kierować do IKP Szczecin pod „Gwidon” (4206)

Humor zagraniczny



- A proszki pan zażywa? - Tak jest, panie doktorze, ale nie nie pomocy. - Ha, to wygrałem zakład, bo założyłem się z kolegą, że te nowe proszki są do niczego!..

REDAKCJA i ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 4 DZIAŁ OGŁOSZEN I PREENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 3 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29 Za niedorozumienia pisma spowodowane wyższą niż odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 - TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr : w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 - 50 zł. Tabela-czyzna, bilanse 30 zł. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada